



Myślenie wizualne

Wyzwania współczesności
a edukacja

Edukować, aby skutecznie
chronić przyrodę

WYDAWCA PISMA:

Centrum Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku, al. gen. J. Hallera 14,
80-401 Gdańsk
tel.: (58) 34 04 100 (centrala);
(58) 34 04 110 (sekretariat)
fax: (58) 34 10 763, www.cen.gda.pl
e-mail: edukacjapomorska@cen.gda.pl
ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Małgorzata Bukowska-Ulatowska
– redaktor naczelna

Magdalena Urbaś – z-ca redaktor
naczelnej

Beata Symbor

Joanna Aleksandrowicz

Justyna Konkel

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

Beata Kwaśniewska

WSPARCIE TECHNICZNE:

Andrzej Cylwik

Dorota Gmerek

Anna Szablowska

Jarosław Szablowski

Bogdan Białostrzeski

WSPÓŁPRACA:

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Gdańsku



Biuletyn Centrum
Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku

Organ prowadzący:
Samorząd Województwa
Pomorskiego

Placówka posiada
akredytację — decyzja
Pomorskiego Kuratora Oświaty
w Gdańsku nr 17/2006
z dnia 27.03.2006 r.

Placówka wpisana do rejestru
instytucji szkoleniowych
Wojewódzkiego Urzędu Pracy
w Gdańsku
pod nr ewidencyjnym
2.22/00057/2007

PUBLIKUJ W „EDUKACJI POMORSKIEJ”

Redakcja czasopisma serdecznie zaprasza do współpracy partnerów indywidualnych i instytucjonalnych, podejmujących inicjatywy korzystnie wpływające na kształt oświaty w naszym regionie. Zachęcamy do nadsyłania ciekawych artykułów na adres: edukacjapomorska@cen.gda.pl, oraz korzystania z możliwości uzyskania patronatu medialnego „Edukacji Pomorskiej”. Szczegółowe informacje dot. zasad publikacji, a także numery archiwalne naszego dwumiesięcznika są dostępne na stronie internetowej: www.cen.gda.pl.

W następnym numerze m.in.: rozwijanie krytycznego myślenia



Fot. Pexels

słowo wstępne



Szanowni Państwo,

oddajemy w Państwa ręce wiosenny numer naszego dwumiesięcznika.

Zachęcamy w nim m.in. do wykorzystania elementów myślenia wizualnego w praktyce szkolnej, sięgnięcia po ciekawe narzędzie dydaktyczne, jakim są komiksy oraz wypróbowania alternatywnych sposobów prezentowania danych.

Proponujemy też refleksję nad wybranymi wyzwaniami współczesności, wpływającymi na rzeczywistość oświatową, jak również nad rolą edukacji w działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Oswajamy temat stresu szkolnego, przede wszystkim w kontekście egzaminacyjnym, a także podpowiadamy, jak budować pozytywną relację terapeuta/nauczyciel – rodzic.

Zapraszamy do lektury nr 93 „Edukacji Pomorskiej”.

*Renata Ropela
dyrektor
Centrum Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku*

spis treści

| | |
|---|----|
| ■ SŁOWO WSTĘPNE | |
| ■ TEMAT NUMERU | |
| <i>O myśleniu wizualnym słów kilka</i> | 5 |
| Małgorzata Bukowska-Ulatowska | |
| <i>Myślenie wizualne w mojej pracy</i> | 7 |
| Anna Klein | |
| ■ FORUM EDUKACYJNE | |
| <i>Wyzwania współczesności a edukacja</i> | 11 |
| oprac. Ewa Furche, wicedyrektor CEN, we współpracy z nauczycielami konsultantami i specjalistami CEN | |
| <i>Egzaminy? Bez spiny!</i> | 16 |
| z Elżbietą Zubrzycką rozmawia Joanna Aleksandrowicz | |
| <i>Relacja terapeuty/nauczyciel – rodzic</i> | 21 |
| Urszula Kropidłowska, Agnieszka Trendel | |
| ■ PRAWO OŚWIATOWE | |
| <i>Prawo oświatowe – zmiany od 1 stycznia 2019 r. Co nas czeka od nowego roku szkolnego 2019/2020?</i> | 23 |
| oprac. Jolanta Kijakowska | |
| ■ BADANIA I ANALIZY | |
| <i>Wykresy nie muszą być nudne!</i> | 25 |
| Magdalena Urbaś | |
| ■ TIK W SZKOLE | |
| <i>Komiks online na lekcji języka angielskiego? Dlaczego nie?!</i> | 27 |
| Aleksandra Węglarska | |
| ■ WOKÓŁ NAS | |
| <i>Edukować, aby skutecznie chronić przyrodę</i> | 29 |
| Michał Buliński | |
| <i>Nic o nas bez nas – Teatr Forum w II LO w Gdańsku</i> | 35 |
| Marian Pułtuski | |
| <i>Lekcja otwarta – niedoceniana forma doskonalenia zawodowego</i> | 38 |
| Małgorzata Bukowska-Ulatowska | |
| <i>Młodzi mówcy w III Podstawowo-Gimnazjalnym Zespole Szkół Społecznych STO w Gdańsku</i> | 40 |
| Anna Mroczek, Kamila Sokołowska | |
| ■ O TYM SIĘ MÓWI | 41 |
| ■ BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA | |
| <i>Stres szkolny, edukacyjny, egzaminacyjny – propozycje książek z oferty Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku</i> | 42 |
| Aneta Świtaj | |
| <i>Mózg niepokorniony. Dążenie człowieka do doskonałości</i> | 44 |
| Arleta Kundera | |
| ■ ROZMOWY O EDUKACJI | |
| <i>Myśląc krytycznie, budujemy własną drogę do szczęścia</i> | 45 |
| z Arturem Negri rozmawia Ewa Furche | |

temat numeru

O myśleniu wizualnym słów kilka

Małgorzata Bukowska-Ulatowska,
nauczyciel konsultant ds. diagnoz i analiz oraz edukacji j. obcych

W ostatnich latach coraz więcej mówi się o myśleniu wizualnym / myślografii / ryśleniu (*visual thinking*), czyli prezentacji treści w formie graficznej. Najczęściej są to proste rysunki w połączeniu z pojedynczymi wyrazami lub krótkimi hasłami.

Podczas konferencji często spotykamy się z **zapisem wizualnym / graficznym** (*graphic recording*) – wielkoformatowymi streszczeniami wystąpień, sporządzanymi podczas trwania prezentacji, w których za pomocą prostych rysunków i oszczędnie dawkowanego tekstu tworzy się graficzne notatki utrwalające przekaz. Zapis wizualny wymaga sporej wprawy, w kontekstach edukacyjnych spotykamy się z nim najczęściej podczas wyjątkowych okazji – uroczystości jubileuszowych szkół i placówek, konferencji podsumowujących realizację projektów itp.

Dużą popularnością cieszą się **filmy rysunkowe**, czy może raczej filmy rysowane (*whiteboard animation*), w których przekaz werbalny lektora jest uzupełniany tworzonymi na bieżąco ilustracjami. Przykładem takiej animacji o tematyce oświatowej jest dostępny na portalu YouTube film z obrazami streszczającym wystąpienie Sir Kena Robinsona

pt. *Zmiana paradygmatu edukacji (Changing Education Paradigms)*. Spotykamy również animacje wykorzystujące przygotowane wcześniej i wycięte elementy graficzne, z których układa się – czasem dodatkowo uzupełniając rysunkami i tekstem – wizualną reprezentację treści przekazywanych werbalnie. W realiach szkolnych taka forma przekazu, zwłaszcza w wersji z przygotowanymi wcześniej elementami graficznymi, może stanowić ciekawą alternatywę dla prezentacji multimedialnych przygotowywanych przez uczniów.

Sposobem na graficzne zarejestrowanie przebiegu dyskusji, wyrażonych opinii, sformułowanych wniosków, podjętych decyzji itp. jest **facylitacja wizualna / graficzna** (*graphic facilitation*). W odróżnieniu od zapisu wizualnego, facylitacja zbiera wypowiedzi wielu uczestników spotkania, a osoba rysująca wchodzi w interakcję z grupą: zadaje pytania, prosi o dopre-



Fot. B. Kwaśniewska

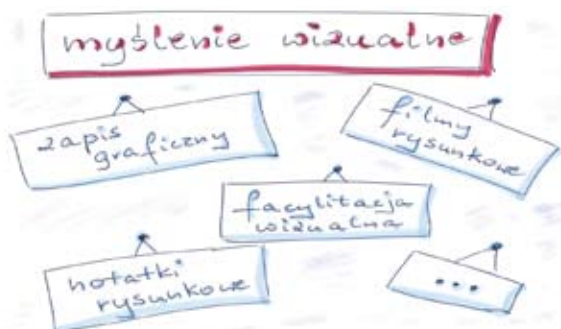
cyzowanie, podsumowuje itp. Warto rozważyć zastosowanie facylitacji wizualnej podczas lekcji prowadzonych z wykorzystaniem metody dyskusji.

Notatki rysunkowe / wizualne / graficzne (*sketch-noting*) to zapis treści tworzony z wykorzystaniem strzałek, ramek, schematycznych postaci i innych prostych rysunków, a także pojedynczych wyrazów i krótkich fragmentów tekstu (np. pojęcie, tytuł, przykład), zwykle sporządzany na własne potrzeby notującego. Ustrukturyzowaną formą notatki wizualnej jest **mapa myśli / mapa mentalna** – zapoznanie się z tą metodą prezentacji treści jest często pierwszym kontaktem uczniów z notowaniem graficznym. Innym narzędziem dydaktycznym łączącym przekaz słowny i wizualny, jest **lapbook** – interaktywna teczka tematyczna, doskonale sprawdzająca się m.in. jako forma prezentacji efektów uczniowskich projektów.



Fot. www.pixabay.com

Przedstawiony powyżej krótki przegląd najbardziej rozpowszechnionych przejawów myślografii oczywiście nie wyczerpuje tematu. Elementy myślenia wizualnego mogą być obecne na każdej lekcji – znajdziemy wiele różnorodnych sposobów uzupełnienia treści przekazywanych werbalnie o obrazy (np. **fotografie, karty metaforyczne, kości opowieści**) czy kolory (**zakreślacze, kodowanie kolorem** itp.) Łączenie przekazu słownego z ilustracją jest powszechnie obecne w edukacji najmłodszych uczniów, tymczasem jego potencjał można z powodzeniem wykorzystać również w pracy ze starszymi dziećmi i młodzieżą.



Fot. www.pixabay.com

Dlaczego warto sięgać po myślenie wizualne w procesie nauczania / uczenia się? Ryślenie poprawia efektywność przyswajania i zapamiętywania treści, ponieważ:

- uruchamia podwójne kodowanie, aktywując równocześnie dwa ważne kanały percepcji: werbalny i wizualny
- przełamuje rutynę, dostarcza nowych bodźców
- pobudza kreatywność, pomaga otworzyć się na nowe doświadczenia, zachęca do eksperymentowania
- jest atrakcyjne, angażuje i wywołuje emocje
- zmusza do myślenia, wymaga większego skupienia i głębszego przetworzenia treści.

Jak widać, ogrom korzyści dla uczniów. A co zyskuje nauczyciel? Na pewno okazję do spróbowania czegoś nowego i twórczego, a także poczucia większej satysfakcji z efektów swojej pracy. Czasem będzie to wymagało zmierzenia się z własnymi przekonaniami na swój temat, np. o braku zdolności do rysowania...

Jak podkreślają osoby zawodowo zajmujące się ryśleniem, zastosowanie elementów myślografii nie wymaga talentu plastycznego – najczęściej używamy prostych ramek, dymków, strzałek, ikon i schematycznych rysunków oraz podstawowych krojów pisma. Priorytetem jest tu efektywność przekazu, a nie walory artystyczne. W związku z rosnącą popularnością omawianego tematu, bez trudu znajdziemy wiele materiałów przybliżających podstawowy myślenie wizualnego. Warto też pamiętać, że – podobnie, jak w przypadku innych umiejętności – z każdą wykonaną notatką graficzną nabiera się coraz większej wprawy w ryślenie. Kilka odpowiedzi, jak zacząć korzystać z dobrodziejstw myślenia wizualnego w praktyce szkolnej, znajdą Państwo również na kolejnych stronach naszego czasopisma.

Myślenie wizualne w mojej pracy

Anna Klein

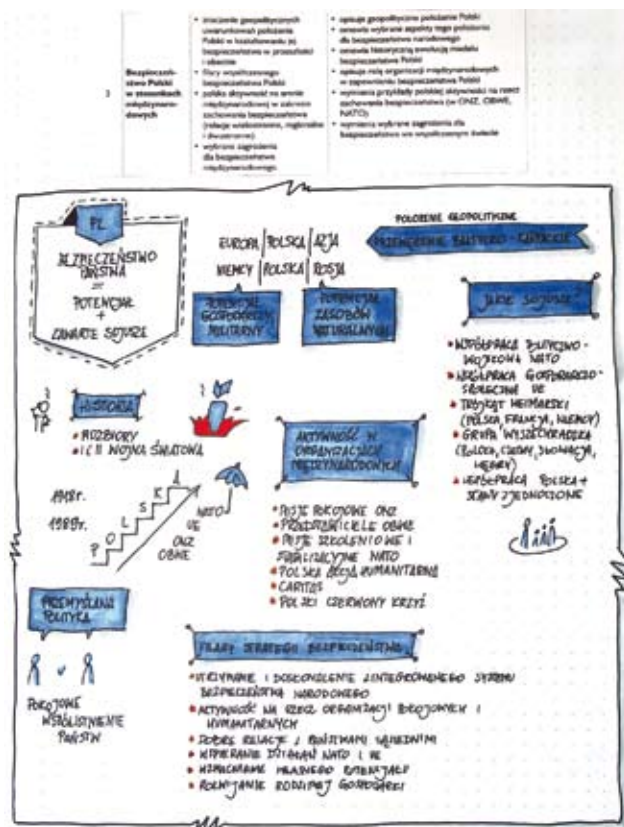
– Jak pani ładnie rysuje! Ja tak nie umiem, nie potrafię zrobić dobrej sketchnotki!
– A umiesz zrobić ramkę, chmurkę i ludzika? Przecież to nie jest trudne! Zobacz! Jest! Zaczyna się proces kreatywnego myślenia wizualnego! W pierwszych chwilach nieśmiały, jeszcze niezrozumiały, jeszcze wymagający wsparcia i motywacji. Często słyszę podobne dialogi zza pleców, rysując na tablicy. Ale zaraz, co tak cicho w mojej klasie? Więcej inspiracji nie jest potrzebne. Bystre uczniowskie umysły już planują, jak graficznie przedstawić skomplikowane zagadnienia gramatyczne w języku niemieckim. Bo czyż proces nauki nie powinien właśnie tak pochłaniać?

Kolejny dzień w pracy. Ja – nauczyciel. Półtora etatu. Mówią: *trzeba się cieszyć, że jest praca*. Racja. Dzień za dniem, dyżur za dyżurem. Rok za rokiem. Zaraz, to już dwanaście lat nauczania języka niemieckiego. Czas dawania i brania. Czas prób, błędów i sukcesów. Lubię pracować kreatywnie. Tworzyć, opracowywać sposoby docierania do młodych umysłów. I widzieć, jak trafiam do celu, jak inspiruję, jak rozpalam ciekawość, jak przekonuję do tego... trudnego języka.

Ostatnio zdecydowałam się na studia podyplomowe. Nowy etap na mojej drodze do samodoskonalenia się. Będę nauczać nowego przedmiotu – edukacji dla bezpieczeństwa. Tysiąc myśli i fizyczne zmęczenie. Czy podołam wyzwaniu? Jaką metodę pracy wybrać? Jak podtrzymać zainteresowanie uczniów nowym przedmiotem? Jak sprawić, że zapamiętają materiał, że będą uczestniczyć w zajęciach z przyjemnością? Jak znaleźć w sobie energię i chęć? Jak pracować, abym i ja mogła czuć satysfakcję, radość i ciekawość wobec nowego wyzwania?

Lubię próbować nowego. Rutyna mnie niepokoi. Wkrada się po cichu, dzień za dniem, dyżur za dyżurem, rok za rokiem. Ta niepokojąca strefa komfortu... Ale ja przecież lubię wyzwania, chcę się rozwijać, poszukiwać, doskonalić swój warsztat. Za plecami jednak ten dziwny niepokój. Jestem wobec siebie wymagająca. Staram się, ale chyba niewystarczająco. Gdyby nie to zmęczenie, gdyby nie ta ilość pracy, gdyby nie ta doba, która ma tylko dwadzieścia cztery godziny...

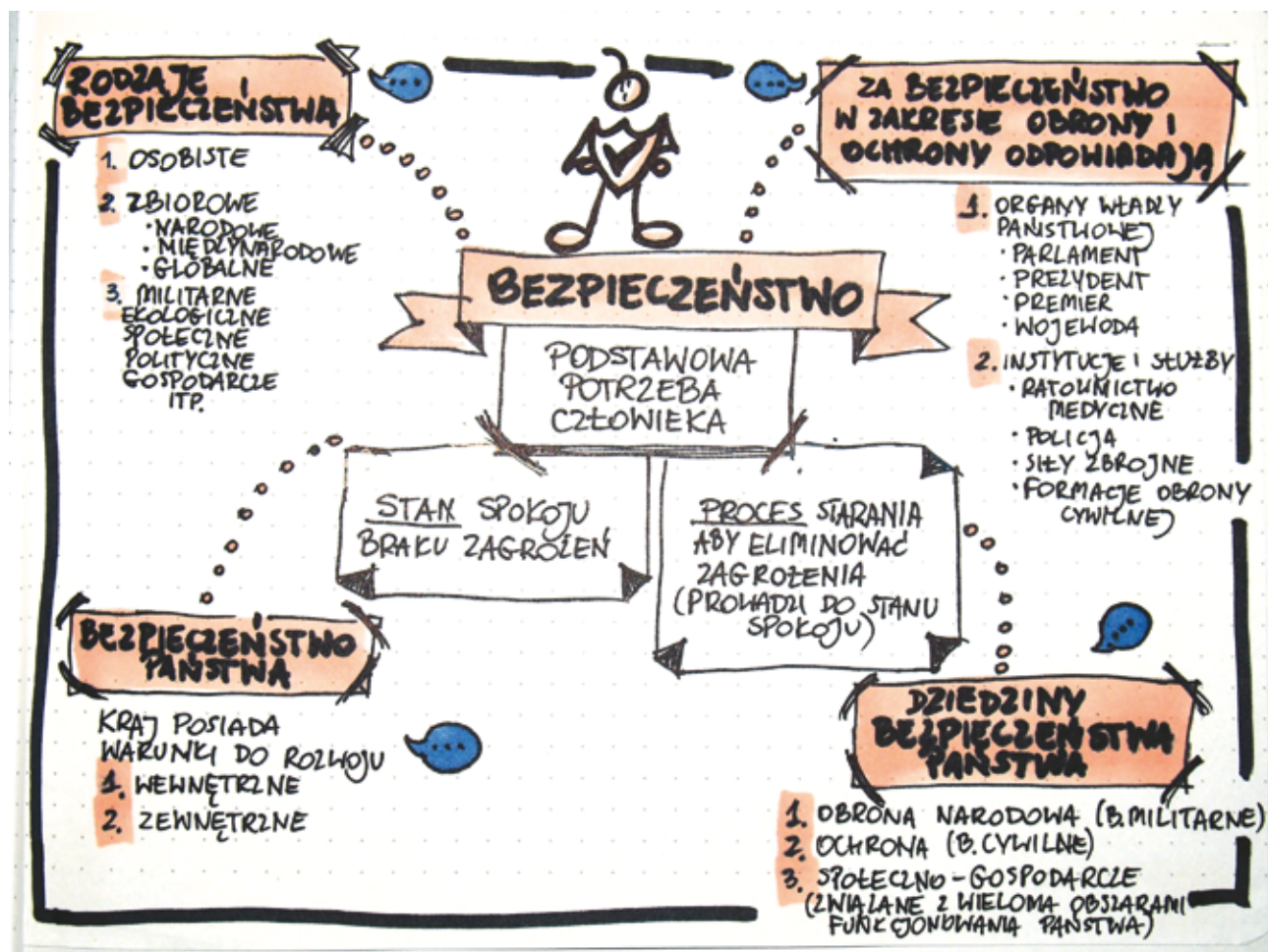
Kolejne szkolenie po pracy? W weekend? W domu znowu się niecierpliwią. A ja uparcie poszukuję metody, która spełni moje oczekiwania. Nowinki technologiczne w nauczaniu wywołują już u mnie krańcowy dyskomfort psychiczny. Nie mam własnej sali, każda lekcja w innym pomieszczeniu, część sal



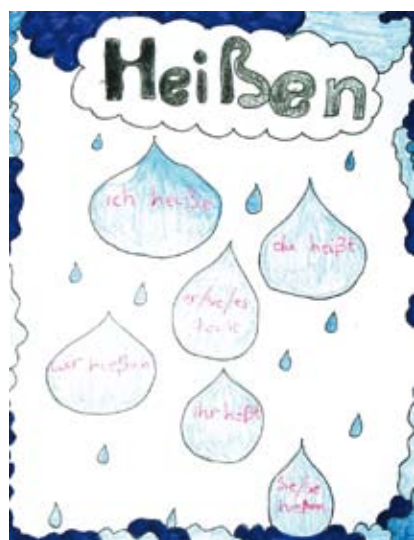
Fot. A. Klein

bez komputera czy rzutnika. O tablicy multimedialnej mogę tylko pomarzyć. Nie, nie narzekam. Oceniam rzeczywistość i przekładam to na moje możliwości. Staram się funkcjonować bazując na tym, co nam realnie daje system. Szkoła pęka w szwach od liczby dzieci. Brakuje fizycznie miejsca na prowadzenie zajęć. Muszę znaleźć metodę, która sprawdzi się zawsze i wszędzie.

W ciągłym biegu, w ciągłym pędzie. Jeszcze jedno szkolenie – jest przecież wrzesień, jeszcze siły nie słabną. Warsztaty: myślenie wizualne. Czy to będzie



Fot. A. Klein



Fot. A. Klein

dobrze ulokowany bezcenny czas weekendowy?

Nie umiem rysować, jednak czuję, że rosną mi skrzydła. Radość i spokój. Bardzo angażujące zajęcie. Cisza na sali konferencyjnej. Oczyma wyobraźni już widzę, jak przedstawić czas przeszły Perfekt. Bezpieczeństwo Polski na arenie międzynarodowej też może poczuć się bezpieczniej na zajęciach edukacji dla bezpieczeństwa. Elementy graficzne, schematy, banery, kolory, punktory, strzałki, ikonki, kaligrafia. Wszystko cieszy i nachalnie skupia myśli wokół pomysłów na prowadzenie szkolnych zajęć.

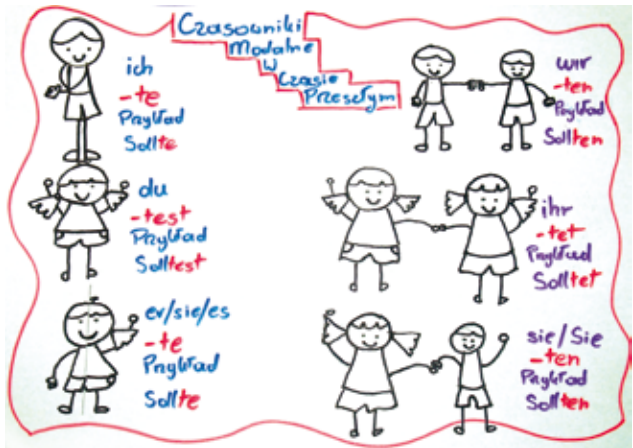
Nie umiem rysować, czy zatem notowanie wizualne jest dla mnie? Czy zdołam finalnie przekonać sceptyków, bez wiary w swoje umiejętności artystyczne

lub przy ich faktycznym braku? A jednak, mimo tylu niewiadomych, wygrywa ciekawość i chęć spróbowania. Ja nabrałam wiary. Co zatem to sprawiło?

Będąc uczestnikiem warsztatów dotyczących myślenia wizualnego, sama doświadczyłam oczarowania tą metodą. Obserwując teraz moich uczniów pochylo-nych nad kartką papieru, w maksymalnym skupieniu tworzących swoje notatki wizualne, dochodzę do wniosku, że udaje mi się wypełnić jakąś lukę. Pewien brakujący element w szaleńczym biegu do pełnowymiarowego zrealizowania podstawy programowej. Niezaspokojony element, który sprawia, że zarówno uczniowie, jak i ja jesteśmy w stanie zwolnić tempo, zastanowić się, spokojnie przemyśleć materiał, zrozumieć



Fot. A. Klein



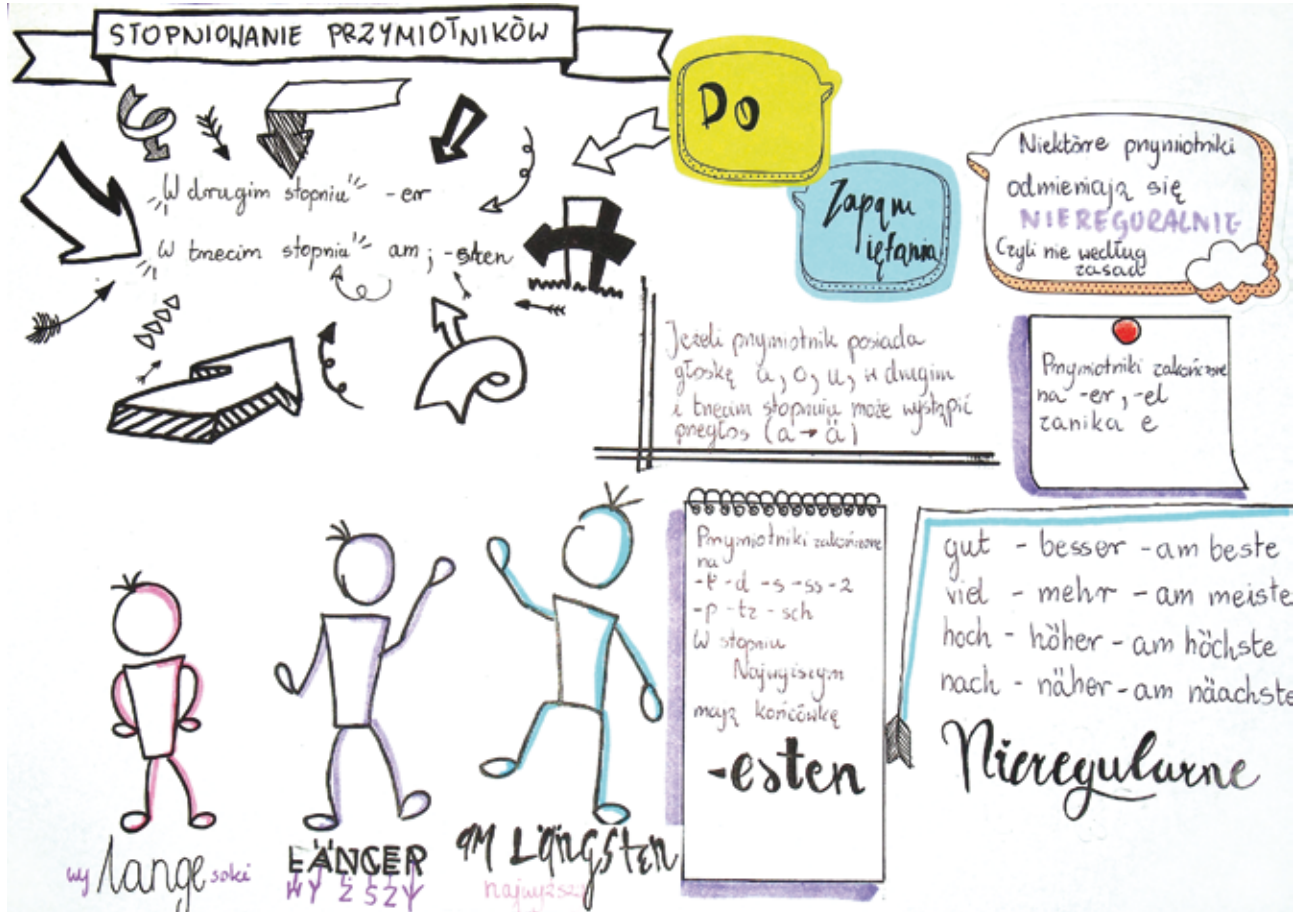
Fot. A. Klein

sedno sprawy i ująć to w przyjazny dla oka sposób. Poskładać myśli w całość – w sketchnotkę. Okazuje się, że być może **myślenie wizualne nie jest jedynie krótkotrwałą modą, lecz rzeczywistą potrzebą**. A sketchnoting jest dla rysujących łaskawy. Są pewne założenia, pewne bazowe wytyczne, za którymi podążając, stajemy się autorami notatki wizualnej.

Jesteśmy otoczeni obrazami. Nasze umysły są stymulowane do kodowania informacji poprzez tekst i obraz. Wystarczy spojrzeć na smartfona

– po co zbędne słowa? Ikonka wzbudza właściwe skojarzenia i intuicyjnie podążamy za rozwiązaniem. Otaczają nas trendy i nieuniknione technologiczne chwytły. Istnieje zatem pewne neurologiczne uzasadnienie fenomenu notatek wizualnych: łącząc obrazek ze słowem, aktywujemy wyobraźnię i obie półkule mózgowe. Ten proces ułatwia zapamiętywanie nowych informacji.

Zastanawiałam się, **jak zacząć przygodę ze sketchnotingiem?** Chciałam wprowadzić go metodą ma-



Fot. A. Klein

• SWSIA
co to? po co?

• SYRENY ALARMOWE
jakie? przez kogo wspierane?

• niezasadne wszczynanie alarmu!

• WYBRANE ŚRODKI ALARMOWE

• SYGNAŁY ALARMOWE

• głośnienie alarmu } jak się zachować
odwołanie alarmu }

Fot. A. Klein

łych kroków. Podczas lekcji języka niemieckiego było to bardzo proste. Zaczniemy od słownictwa: jako wyjaśnienie leksyki – oczywiście obrazek. I w ten sposób notatki moich uczniów zostały wzbogacone o elementy myślografii, a ja przekonałam się, że rozpoczęłam właśnie **proces wprowadzania myślografii do pracy dydaktycznej**. Potem pojawiły się pomysły na zastępowanie słów obrazkami podczas pracy z tekstem. Wszystko dzieje się na oczach uczniów – teksty i obrazki powstają na tablicy podczas lekcji. Jest to dla uczniów dodatkowa stymulacja, a ja daję wyraz autentyczności mojej pracy. Efekt jest widoczny tu i teraz. Bez ściemy. Staram się zbudować w ten sposób w uczniach wiarę w ich umiejętności: jeśli ja jestem w stanie narysować ten prosty obrazek, tobie z pewnością też się to uda. Teraz daj się zainspirować, wejdź w rolę odtwórcy. Za chwilę poczujesz chęć do tworzenia własnych rysunków. Włącz w to elementy graficznego przedstawienia notatki. Teraz puść wodze fantazji. Wyluzuj. Jest coraz piękniej! Czy czujesz dumę?

Moi uczniowie chętnie tworzą pełnowymiarowe sketchnotki podczas lekcji powtórzeniowych. Przedstawiamy w ten sposób wybrane zagadnienia gramatyczne. Jest jednak jeden minus takich lekcji: jest to często zbyt pracochłonne zadanie. Sposobem na po-

radzenie sobie z ograniczeniem czasowym może być wskazanie uczniom konkretnych elementów, które będzie zawierać ich notatka. Zdecydowanie przyspiesza to proces tworzenia i ułatwia wstępne uporządkowanie schematu. Istotnym czynnikiem ułatwiającym tworzenie notatek wizualnych jest praktyka. Ja zdecydowałam się na wstępne ukierunkowanie uczniów poprzez przygotowanie dla nich pełnych sketchnotek na przykład podczas lekcji edukacji dla bezpieczeństwa. Obrazem wspierałam dość trudne dla ósmoklasisty tematy bezpieczeństwa narodowego. Efektem końcowym są wspaniałe notatki w zeszytach i duma moich uczniów z postępów w tworzeniu ich prac.

Jestem stale pod wrażeniem lekcji z metodą sketchnotingu. Zaskakują mnie uczniowie. Nie tylko swoją pomysłowością i umiejętnościami artystycznymi. Zaskakuje mnie to, co jest w tej metodzie nieoczywiste: zaskakujący spokój wśród uczniów, zaskakujące skupienie na ich twarzach, zaskakująca mobilizacja do ukończenia zadania, Wszak proces nauki powinien właśnie tak pochłaniać. A czego wymaga ode mnie ten sposób pracy? Mazaka, tablicy, otwartego umysłu, radości tworzenia – możliwe do osiągnięcia w każdych warunkach. ■

Wypowiedzi moich uczniów:

Nigdy nie zapomnę, o czym robiłem sketchnoting. Fajnie się go robiło.

Uspokaja.

Ból ręki, ale zarazem odpręża.

Uwielbiam tę wersję prowadzenia zajęć. Sketchnoting to świetna zabawa. Można się wykazać talentem artystycznym i wprowadzić urozmaicenie do zajęć.

Dzięki temu typowi notatek działa wyobraźnia i więcej się zapamiętuje. Również wszystko jest bardziej estetyczne i mniej nudne.

Taka forma notatek całkiem mi się podoba, lecz jest zbyt czasochłonna.

Jestem wzrokowcem, takie obrazki i kolory pomagają to wszystko zapamiętać.

Anna Klein – nauczyciel języka niemieckiego i edukacji dla bezpieczeństwa w Szkole Podstawowej w Baninie; absolwentka Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych Uniwersytetu Gdańskiego oraz kierunku Deutsch als Fremdsprache Universität Kassel; fascynuje ją coaching w edukacji, logodydaktyka, rozwijanie kompetencji miękkich wśród uczniów, wychowanie ich do mądrości; osiąga sukcesy w pracy teatralnej; stale poszukuje nowych metod nauczania.

Wyzwania współczesności a edukacja

oprac. Ewa Furche, wicedyrektor CEN,
we współpracy z nauczycielami konsultantami i specjalistami CEN

Współczesność jest postrzegana jako nieprzewidywalna zmienność, wymazywanie różnic kulturowych, ekspansja i poddawanie się siłom globalnego rynku oraz technologii informacyjnej. „Żyjemy w czasach obfitujących w zmiany, złożoności i niepewności. Dziecko, które dzisiaj przychodzi na świat, będzie żyło w świecie zupełnie innym niż ten, który znamy. „Przez całe swoje życie będzie mu towarzyszył coraz szybszy strumień nowych sytuacji, nieznanymi wyzwani i umykającymi możliwościami.” (publikacja Fundacji BGK „Szkoły z mocą”, str. 4). Stan, w jakim znajduje się współcześnie pędzący świat, to wachlarz wspaniałych możliwości, ale także pojawianie się zjawisk zagrażających ludzkiej przeszłości, opartej na poczuciu dojrzałości, tradycji i ciągłości (Janiszewska-Niesioruk Z., 2015, str. 3). Zygmunt Bauman, twórca koncepcji „płynnej nowoczesności”, definiuje świat jako niezdolny do dłuższego trwania w stanie zachowującym stały kształt, co powoduje, że nieustannie jesteśmy zaskakiwani rzeczywistością – wymusza to na nas ciągły stan gotowości do zmiany oraz wyposażenie w kompetencje, umożliwiające odpowiednie jej kształtowanie (Plewka Cz., 2015, str. 28-39).

Współczesna rzeczywistość społeczna jest różnorodna i wielowymiarowa, jak wynika z rozważań Zygmunta Baumana, składa się z milionów spluralizowanych mikroświatów społecznych. Na ile są nimi: szkoła – jako mikroświat edukacyjny, Internet, świat wirtualny, blogi – jako mikro- czy makroświaty społeczne? (Pryszmont-Ciesielska M., red. naukowa, 2011, str. 7-12, 41-51). Pogodzenie wartości kulturowych i tradycji z przystosowaniem się do skutków postępu cywilizacyjnego jest jednym z najciekawszych, a zarazem najtrudniejszych problemów współczesnego społeczeństwa (Poloczek K., 2014).

Przyszłość świata to globalizacja – nieunikniony wielowymiarowy proces, który dotyka każdego człowieka. Mirosław Szymański, parafrazując Z. Baumana, określa rzeczywistość jako system naczyń połączonych, w którym stan jednej części ma żywotne znaczenie dla innych. Nieuniknione jest zderzenie się z błyskawicznym przekazem i wymianą informacji w skali ogólnoswiatowej, ale także „kurczenie się czasu i przestrzeni”, powstawanie światowych rynków pracy, gospodarczych, handlowych i finansowych, ponadpaństwowych struktur politycznych i militarnych oraz upowszechnianie kultury masowej, integracja społeczeństw i ich mobilność (Szymański M. J., 2014, str. 121-129). Kultura

popularna, której socjalizacyjne znaczenie do niedawna marginalizowano, zaczyna nadawać niepostrzeżenie ton całej egzystencji człowieka, prywatnej i publicznej. Identyfikowana jest przede wszystkim z przekazem medialnym, obejmując wiele szerszy zakres zagadnień. Jej obszar staje się dziś jedynym z podstawowych środowisk socjalizacyjnych człowieka w świecie. Wyraźna ekspansja popkulturowych tekstów wpływa na dotychczasowe obszary wychowawcze, na szkołę, rodzinę czy nawet Kościół (Pankowska K., 2013, str. 21-25, 73-75). „Kultura staje się bardziej i bardziej hybrydyczna, heterogeniczna” (Kapuściński R., 2004, str. 16).

Tworzenie się tożsamości kulturowej

Kluczowym obszarem, do którego edukacja powinna się świadomie ustosunkować, jest przestrzeń kulturowego tworzenia się tożsamości. Tworzenie się tożsamości, dynamika tego procesu i jego jedno- lub wielokierunkowość jest uzasadniona określonym modelem wychowawczym danej epoki. Kiedyś były to takie modele, jak: gentleman, wyznawca, romantyk, pozytywista, biurokrata. Jak wskazuje profesor Szkudlarek, aktualnie, w epoce ponowoczesnej, zmieniły się zasady gry i nie można określić, który typ tożsamości jednoznacznie dominuje. Ponadto w poprzednich epokach zmiany wyznaczają-

ce pojawienie się nowych dominujących tożsamości przebiegały wolno. Teraz nowe wzorce pojawiają się w odstępach dekady, a niekiedy szybciej.

Obowiązującym więc wzorcem tożsamości jest „tożsamość potencjalnie każda”, której formowanie przebiega w kontekście narastającego konsumpcjonizmu. Konsumpcjonizm wytwarza przeniesienie modelu supermarketu na poziom formowania tożsamości, młodzi ludzie przebiegają się w tożsamości jakby zmieniali kolekcję ubrań. Zjawisko to przyjmuje nazwę fragmentacji osobowości.

W procesach edukacyjnych konieczna jest refleksja nad budowaniem kompetencji świadomego wybierania i odrzucania typów tożsamości oraz sprzyjania rozwojowi, na ile to możliwe, koherentnej osobowości. Innym, choć podobnym zjawiskiem, jest funkcjonowanie młodzieży w tożsamości upozorowanej. Oddziaływanie mediów i presji konsumpcyjnej uniemożliwia ukształtowanie się jakiegokolwiek pogłębionej tożsamości. Innymi słowy, jak wskazuje Szkudlarek, oddziaływanie medialne „zniszczyło jakąkolwiek różnicę między tożsamościami”. Różnice przestają mieć znaczenie, a wszystkie źródła tożsamości w równym stopniu zasługują i nie zasługują, by traktować je poważnie. W tym ujęciu tożsamość w pewnym sensie dryfuje biernie, poddając się przepływowi treści, bez krytycznego oglądu. W tym kontekście kluczowym elementem działania edukacyjnego jest wzmocnienie krytycznego i samodzielnego oglądu świata (Melosik Z., Szkudlarek T., 2010, s. 58-64).

Problemy nierównomierności rozwoju cywilizacyjnego

W szybko zmieniającym się świecie niezbędne jest stałe wspieranie współpracy na rzecz rozwoju. W większości obszarów świata wzrastają nierówności wewnątrz poszczególnych krajów. Środowisko naturalne jest poddawane coraz większej presji, a kraje rozwijające się szczególnie cierpią z powodu skutków zmiany klimatu. Wyzwania te są powszechne i wzajemnie powiązane, a sprostanie im wymaga współdziałania wszystkich państw.

Głównym celem polityki współpracy na rzecz rozwoju jest zmniejszenie, a docelowo eliminacja ubóstwa, zgodnie z art. 21 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i art. 208 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Zwalczanie ubóstwa na świecie pozwoli również budować bardziej stabilny, pokojowo nastawiony, cieszący się dobrobytem i sprawiedliwszy świat, odzwierciedlający współzależność krajów bogatszych i biedniejszych (Decyzja Parlamentu Europejskiego

i Rady nr 472/2014/UE z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie Europejskiego Roku na rzecz Rozwoju).

Profesor Górniak z Uniwersytetu Jagiellońskiego wskazuje na mechanizm rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, który musi funkcjonować tak, aby przez dłuższy czas polska gospodarka była zdolna do relatywnie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego. Ciągłe jesteśmy bowiem gospodarką goniącą inne, wyżej rozwinięte, która dla zabezpieczenia zaangażowanych w nią ludzi przed globalnym zmarginalizowaniem musi przejść do fazy rozwoju opartej na wiedzy, innowacjach i sieciowych powiązaniach. Nie do przecenienia, w opinii profesora Górniaka, jest rola edukacji jako kluczowego czynnika w mechanizmach rozwoju. W przypadku historii skoków rozwojowych krajów, które ich dokonywały w XX wieku (Japonia, Korea Południowa, Singapur, Tajwan) czy dokonują współcześnie (Chiny), rola inwestycji w edukację jest dobrze znana (Górniak J., 2012).

Informatyzacja

Świat, w którym żyjemy, jest zdominowany przez ciągły, intensywny przepływ informacji i nowoczesne technologie, które stały się codziennością. Z jednej strony mają one na nas coraz większy wpływ i właściwie bez nich nie potrafimy funkcjonować w otaczającej nas rzeczywistości, ale równocześnie nadmiar informacji prowadzi do zjawiska zmęczenia informacyjnego, ogranicza optymalne wykorzystanie technologii informatycznych i informacyjnych. Pojawiło się nowe zjawisko – fonoholizm, polegające na uzależnieniu od telefonu komórkowego, opierające się na mechanizmie analogicznym do uzależnienia od narkotyków, papierosów czy alkoholu. Fonoholizm uznano za utajoną chorobę cywilizacyjną (Becker-Pestka D., Kowalik E., red. naukowa, 2015, str. 169-171).

Szansy i zagrożenia

Podstawowe wyzwania rozwoju społeczeństwa wiedzy wynikają z globalnych problemów współczesnego świata i nowej cywilizacji. Dlatego wyzwania obecne w tworzącym się modelu społeczeństwa informacyjnego mogą być opisane przez wzajemnie sprzęgające się syndromy zjawisk. Wiązą się one z właściwościami społeczeństwa informacyjnego: zmiennością, przejściowością, różnorodnością, ciągłą nowością i zmieniającymi się funkcjami nauczycieli w systemach edukacji. Do najważniejszych wyzwań zaliczyć należy: ewolucję poglądów na pracę zawodową człowieka, zmienność potrzeb edukacyjnych, wyeksponowanie facylitacyjnej roli techniki, wskazanie zmienionych w swojej istocie relacji treści w modelu

człowiek – komputer, a także nowe funkcje społeczeństwa informacyjnego (Furmanek W., 2013, str. 32-33).

Globalizacja niesie ze sobą negatywne skutki o charakterze patologicznym, dezintegrującym, jak globalizacja świata przestępczego. Jednym z największych niebezpieczeństw globalizacji staje się groźba wykluczenia, co powoduje u osób, których dotyczy, stany frustracji i zwątpienia, poczucie niepełnowartościowości, egzystowania w innej, gorszej rzeczywistości (Szymański M. J., 2014, str. 121-129).

Nasilające się na świecie zjawisko migracji, w tym także masowej, niekontrolowanej i nielegalnej, m.in. utworzenie nowego szlaku migracyjnego z obszaru Europy Południowej przebiegającego przez Polskę, spowodowało pojawienie się nowych rodzajów zagrożeń. Zaliczyć do nich należy transgraniczną przestępczość zorganizowaną o niespotykanej dotąd skali, terroryzm, ekstremizm religijny, handel i przerzut narkotyków oraz handel ludźmi. Przeprowadzone dotychczas badania wskazują na możliwość rozwoju tego rodzaju przestępczości w przyszłości (red. Maciąg M., Maciąg K., 2017, str. 164).

Świat, w który wchodzimy, Ryszard Kapuściński nazywa Planetą Wielkiej Szansy, ale nie szansy bezwarunkowej, lecz otwartej tylko dla tych, którzy potraktują swoje zadanie serio. Zmierzamy w stronę świata zupełnie nowego, odmiennego od dotychczasowego. W związku z tym nasze dotychczasowe doświadczenia historii mogą okazać się niewystarczające, aby ten jawiący się na horyzoncie świat zrozumieć i w nim się poruszać. Jest to świat, który potencjalnie wiele daje, ale i wiele wymaga, w którym próba łatwego chodzenia na skrót jest często drogą donikąd. Wyzwaniem XXI stulecia stało się spotkanie z „Innym”. Będziemy spotykać wciąż „nowego Innego”. Możliwe, że ten „Inny” zrodzi się z „chaosu i zamętu współczesności”. Możliwe też, że wyłoni się ze spotkań „dwóch przeciwstawnych nurtów tworzących kulturę współczesnego świata – z nurtu globalizującego naszą rzeczywistość i z drugiego, zachowującego nasze odmienności, nasze różnice i niepowtarzalność”. Naszym moralnym obowiązkiem jest „szukanie z tym ‘Innym’ dialogu i porozumienia”. „Tylko życzliwość do drugiej istoty jest tą postawą, która może poruszyć w niej strunę człowieczeństwa” (Kapuściński R., 2004).

Świat współczesny niesie rozliczne zagrożenia aksjologiczne, które mają coraz bardziej widoczne skutki w sferze świadomości i psychiki człowieka, a ujawniają się w podejmowanych decyzjach i postępowaniach ludzi, są to m.in.: zakłócenia w komunikacji międzypokoleniowej (wzorce życia rodziny generacyjnej nie są zrozumiałe lub atrakcyjne

dla młodego pokolenia – zakłócenia w transmisji podstawowych wartości); zabójczy wręcz rytm i tempo życia, szaleńcza pogoń za tzw. sukcesem; kryzys wzorców istnienia, wzorców organizacji świata, paradygmatów cywilizacyjnych i religijnych, wartości duchowych. Ponowoczesność jest – w sensie dosłownym – formą antypedagogiki i największe szkody może przynieść dzieciom oraz młodzieży. Najbardziej szkodliwa w wymiarze pedagogicznym jest właściwa ponowoczesności obietnica łatwego szczęścia, a zatem szczęścia osiągniętego inaczej niż poprzez wychowanie dojrzałego człowieka, który umie doświadczać wartości, kochać i pracować (Furmanek W., 2013, str. 22-23).

Wyzwania współczesnej edukacji

Podstawową potrzebą dzisiejszego świata jest rozwijanie nowego, globalnego humanizmu, który będzie bronił praw człowieka, jego wolności i godności, ale także podkreślał nasze zobowiązania wobec całej ludzkości. Postulat prymatu etyki przed techniką staje się koniecznym warunkiem humanizacji świata techniki i sprzyja działaniom skierowanym na uchronienie ekosfery przed konsekwencjami scjentystyczno-technicznie zorientowanej umysłowości. W końcowym efekcie chodzi o wzięcie w obronę człowieka przed nim samym (Manifest humanistyczny, 2000).

„Potrzebni są ludzie o kompetencjach refleksyjnych i krytycznych, którzy na każdym poziomie życia społecznego będą w stanie tworzyć nowe – lepsze wizje rozwoju i je konsekwentnie, ale także w sposób odpowiedzialny wdrażać w życie. Potrzebni są ludzie zdolni do stawiania nowych pytań, mający kompetencje metakognitywne, czyli takie, które sprawiają, że będą oni mogli odważnie zakwestionować pewne poglądy, przesady i przekonania, będą w stanie ‘łamać’ myślowe stereotypy oraz ludzie myślący interdyscyplinarnie; uczący się na własnych błędach; mający pewne nawyki myślenia w sposób niestandardowy; zdolni do zarządzania własnym procesem uczenia się”. Relacje człowieka z jego otoczeniem powinny przybierać postać refleksyjnego środowiska wychowującego, zorientowanego ku wartościom aprobowanym społecznie na fundamencie wartości uniwersalnych. Rzecz w tym, żeby obecne instytucje edukacyjne były w stanie sprostać tym oczekiwaniom, żeby były zdolne do ustawicznego doskonalenia się i dostosowywania do przemian cywilizacyjnych, technologicznych i społecznych, a także oczekiwań rynku pracy, który powinien być postrzegany zarówno w kontekście potrzeb doraźnych, jak i przyszłościowych trendów rozwojowych. Zatem jeśli współczesne szkoły i inne placówki oświatowe nie do końca są w stanie

sprostac oczekiwaniom wynikajacym z tak pojmovanej cywilizacji i jej uwarunkowan, to nie maja innego wyjscia, jak szybko sie do tego procesu zabrac (Plewna Cz., 2015, str. 30).

Jednym z podstawowych celow edukacyjnych powinno stac sie zdobywanie umiejetnosci spolecznych, wspieranie rozwoju krytycznego myslenia, empatii, otwartosci na innych, samodzielnosci dzialania i wspolodpowiedzialnosci za wlasny rozwój. Szkoła winna byc nastawiona na wspolprace, nie na rywalizacje, na kooperacje, a nie na izolacje uczacych sie, ukierunkowanych na indywidualne osiagniecia mierzone standardami, a takze na dyskusje i probe zrozumienia myslenia innych, a nie na przejmowanie, czesto bezrefleksyjnego sposobu myslenia doroslego, jako „jedynnej slusznej” interpretacji (Publikacja Fundacji BGK „Szkoły z mocą”, str. 9).

Szkoła w coraz mniejszym stopniu pozostaje instytucją przekazu i wpajania wiedzy encyklopedycznej, coraz bardziej staje sie warsztatem pracy tworczej, w której dokonuje sie proces badania rzeczywistosci i okreslania stosunku do niej. Ma to zwiazek ze zrozumieniem istoty zmiany i rozszerzaniem organizacji (Szymański M. J., 2014, str. 125). Istnieje potrzeba wdrazania nowych wzorców nauczania. Profesor Szmidt widzi glowne zadanie, jakie stoi przed wspolczesną szkołą i systemem edukacji, w przygotowaniu ludzi do tworczej aktywnosci. Oprócz placówek edukacyjnych, istotną role w rozwoju tworczości pelnia zrzeszenia, stowarzyszenia, domy kultury, biblioteki i wszelkie instytucje powolane do wspierania zachowan tworczych, z racji swojej niezaleznosci i filozofii ich funkcjonowania. (Janiszewska-Niesioruk Z., 2015, str. 84-85).

Problemem powszechnym w Polsce – w opinii Jolanty Szempruch – jest nienadazanie edukacji za rozwojem zycia spolecznego i gospodarki. Szkoła winna stac sie miejscem wychowania do zmiany – zmieniania siebie i swiata. Od nauczyciela oczekuje sie, aby inspirowal rozwój ludzkich umiejetnosci i zdolnosci umozliwiajacych przetrwanie jednostkom oraz organizacjom w spoleczeństwie wiedzy. Jednocześnie powinien chronic osoby uczace sie od zagrozen generowanych przez to spoleczeństwo i dbac o zycie spoleczne (Szempruch J., 2012, str. 159-160).

Pedagodzy stoją przed nowym wyzwaniem, jakim staja sie odmienne kody komunikacyjne, którymi posluguja sie dzieci neo – dzieci internetowych spolecznosci, jak nazywa wspolczesnych uczniow i wychowankow prof. Bogusław Śliwerski. Młodzi maja mozliwosc przeniesienia sie do wirtualnego swiata poza kontrola doroslych, a przeciez konieczne jest towarzyszenie dzieciom i młodzieży w ich zmaganiach

z codziennością oraz światem, jakkolwiek by on byl (online czy offline). Wazne jest, aby nauczyciele nie postrzegali przestrzeni wirtualnej jedynie jako zagrozenia dla dzieci i młodzieży, lecz dazyli do niwelowania nierownosci cyfrowych w spoleczeństwie. Dzisiaj na skutek niewyobrazalnej dynamiki przeobrazen w kolejnych odstepach czasu, to co kiedyś bylo jeszcze science fiction, okazuje sie calkiem realne. Z drugiej strony swiadomosc wielu mlodych osob zostala zagospodarowana przez to, co znajduje sie w przestrzeni wirtualnej. Gracze komputerowi i internauci lokuja swoje pasje poznawcze, roznorodne emocje, nie wykluczajac wysilku fizycznego, w swiecie wirtualnym, nadajac mu znaczenie nierzadko takie samo, jak realnej rzeczywistosci (Szymański M.J., 2014, str. 124-126). Umiejetnie zorganizowany czy zaaranzowany kontakt z nowoczesnymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi moze skutkowac zwiekszeniem szans rozwoju intelektualnego dzieci, stymulujacego aktywnosc poznawczą i rozwój percepcyjno-motoryczny, stanowiac tym samym istotne rzędzie edukacyjne. Zaobserwowano takze postep w rozwoju wyobrazni, kreatywnosci i zdolnosci do nieszablonowego myslenia (Borawska-Kalbarczyk K., 2015, str. 111). Profesor Śliwerski apeluje, zeby zaprosic uczniow z ich mediami i kompetencjami do wspolkreowania procesu uczenia sie, wskazujac na tradycje microteachingu w dydaktyce (mikro-nauczanie wynalazl w polowie lat szesdziesiatych na Uniwersytecie Stanforda Dwight W. Allen). Chociaz media czesciowo oslabiaja i neutralizuja tradycyjne wplywy wychowawcze, konstatuje prof. Śliwerski, to przesuniecie socjalizacyjne ma swoje walory. Wzmacnia mozliwosci zaspakajania potrzeby akceptacji, afiliacji, wspomaga osiagnanie sukcesow, reguluje labilnosc emocjonalna, uswiadamia wlasna sprawczosc i poziom koniecznej samokontroli, ponadto sprzyja rozwojowi kapitału spolecznego (Śliwerski B., 2012, str. 59-61).

Wyzwaniem dla europejskich spoleczeństw i gospodarek sa powazne innowacje cyfrowe i technologiczne, a takze zmiany demograficzne i zmiany na rynku pracy. Wiele dzisiejszych zawodow nie istnialo jeszcze dziesiec lat temu, a w przyszlosci powstanie wiele nowych form zatrudnienia. W Bialej ksiedze w sprawie przyszlosci Europy Komisja podkreśla, ze „najprawdopodobniej wiekszosc uczniow rozpoczynajacych obecnie nauke w szkołach podstawowych bedzie pracowac w nowych typach zawodow, ktore jeszcze nie istnieja”, a sprostanie temu wyzwaniu „bedzie wymagało duzych inwestycji w umiejetnosci pracownikow oraz przebudowy systemow formalnej edukacji i uczenia sie przez cale zycie”.

Kształcenie i szkolenie stanowi część odpowiedzi na potrzebę zapewnienia większej liczbie osób godnych miejsc pracy, lepszego reagowania na zapotrzebowanie gospodarki na konkretne umiejętności oraz wzmocnienia odporności Europy. Wraz z gwałtownym postępem technologicznym i powiązanyymi zmianami w profilach stanowisk oraz wymogach, uczenie się przez całe życie musi opierać się na ścisłej współpracy i synergii między sektorem przemysłowym a systemami kształcenia, szkolenia oraz uczenia się. Jednocześnie systemy kształcenia i szkolenia muszą dostosowywać się do tych okoliczności.

W deklaracji rzymskiej z dnia 25 marca 2017 r. przywódcy 27 państw członkowskich, Rada Europejska, Parlament Europejski i Komisja Europejska zobowiązują się dążyć do „Unii, w której młodzi ludzie mają dostęp do kształcenia i szkolenia najwyższej jakości i mogą uczyć się i znaleźć zatrudnienie na całym kontynencie”.

Nasze społeczeństwa oraz gospodarki są ściśle uzależnione od wysoko wykwalifikowanych oraz kompetentnych ludzi. Takie umiejętności, jak kreatywność, krytyczne myślenie, podejmowanie inicjatywy i rozwiązywanie problemów, odgrywają istotną rolę w radzeniu sobie ze złożonością oraz zmianami w obecnym społeczeństwie. Zwiększa się znaczenie kompetencji społecznych, obywatelskich i w zakresie przedsiębiorczości, które pozwalają zapewnić odporność, a także zdolność dostosowania się do zmian. Jednocześnie badania międzynarodowe, na przykład prowadzone przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w ramach Programu międzynarodowej oceny umiejętności uczniów (PISA), czy też realizowane przez tę samą organizację Międzynarodowe Badanie Kompetencji Osób Dorosłych (PIAAC), wskazują na utrzymujący się wysoki odsetek nastolatków i dorosłych mających niewystarczające umiejętności podstawowe. Wyniki powyższych badań pokazują, że w 2015 r. co piąty uczeń miał poważne trudności w osiągnięciu wystarczającego poziomu umiejętności w zakresie czytania ze zrozumieniem, myślenia matematycznego lub rozumienia zjawisk przyrodniczych. W niektórych krajach nawet co trzeci dorosły ma umiejętność rozumienia i tworzenia informacji oraz rozumowania matematycznego jedynie na najniższym poziomie. 44% ludności Unii ma niskie umiejętności cyfrowe, a 19% – nie ma ich wcale. Te niepokojące dane z pewnością nie pozostały bez wpływu na Zalecenia Rady Unii Europejskiej w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, gdzie ustanowiono osiem kompetencji kluczowych:

1. kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
2. kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
3. kompetencje matematyczne oraz kompetencje w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii;
4. kompetencje cyfrowe;
5. kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
6. kompetencje obywatelskie;
7. kompetencje w zakresie przedsiębiorczości;
8. kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

W Europejskich Ramach Odniesienia zidentyfikowano także trzy wyzwania w zakresie wspierania kształcenia, szkolenia i uczenia się przez całe życie, ukierunkowanych na kompetencje: wykorzystanie różnych podejść do uczenia się i kontekstów uczenia się; wspieranie nauczycieli i pozostałej kadry edukacyjnej oraz ocena i walidacja rozwoju kompetencji. W odpowiedzi na te wyzwania wskazano pewne przykłady dobrych praktyk. W zakresie wspierania kadry edukacyjnej opierają się one na następujących zasadach:

- a. Uwzględnianie w kształceniu i doskonaleniu zawodowym podejść do kształcenia, szkolenia i uczenia się ukierunkowanych na kompetencje może pomóc kadrze edukacyjnej w zmianie metod nauczania i uczenia się (bez potrzeby zmieniania istniejącego systemu) oraz w kompetentnym stosowaniu danego podejścia.
- b. Kadre edukacyjną można wesprzeć, stosownie do jej specyficznych uwarunkowań, w rozwijaniu podejść ukierunkowanych na kompetencje, poprzez [...] partnerskie uczenie się oraz wzajemne doradztwo, umożliwiając elastyczność i autonomię w organizowaniu uczenia się, za pośrednictwem sieci praktyków, współpracy praktyków i wspólnot praktyków.
- c. Kadre edukacyjnej można zapewnić wsparcie w tworzeniu innowacyjnych praktyk, uczestnictwie w badaniach i właściwym stosowaniu nowych technologii (w tym technologii cyfrowych) na potrzeby podejść do nauczania i uczenia się ukierunkowanych na kompetencje.
- d. Jakość metod i praktyk nauczania i uczenia się można poprawić poprzez zapewnianie kadry edukacyjnej poradnictwa, dostępu do centrów wiedzy oraz do odpowiednich narzędzi i materiałów.

(Zalecenia Rady Europy w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie z 18 stycznia 2018 r.)

Literatura:

- Becker-Pestka D., Kowalik E., redakcja naukowa, (2015). *Wyzwania współczesnej pedagogiki*, tom I/2015. Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku, CeDeWu Sp. z o.o., Warszawa.
- Borawska-Kalbarczyk K. (2015). *Kompetencje informacyjne uczniów w perspektywie zmian szkolnego środowiska uczenia się*. Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
- Decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 472/2014/UE z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie Europejskiego Roku na rzecz Rozwoju
- Federowicz M., red. naczelny, (2013) Kwartalnik IBE „Edukacja” 2013/5. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Furmanek W. (2013). *Pedagogika wobec wyzwań współczesności*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin, vol. XXVI, 1-2 Sectio J.
- Janiszewska-Niesioruk Z., Hererger J., Grzegorzewska I., Mróz A., Grunt-Mejer K., Niewiedział D., Farnicka M., Gembara U. (2015). *Człowiek wobec wyzwań i zagrożeń współczesności. Rozwój – rodzina – edukacja*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra
- Kowalczyk-Wałędzia M., Korzeniacka-Bodnar A., Bocheńska-Włostowska K. (2014). *Twórcze wiązanie teorii i praktyki pedagogicznej – możliwości, wyzwania, inspiracje*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Maciąg M., Maciąg K., red. (2017). *Zagrożenia i problemy cywilizacyjne XXI w. – przegląd i badania*. Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o., Lublin.
- Pankowska K. (2013). *Kultura – sztuka – edukacja w świecie zmian. Refleksje antropologiczno-pedagogiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Plewka Cz. (2015). *Szkoła jako agora dla młodego pokolenia współczesnej cywilizacji. „Szkoła-Zawód-Praca” nr 9*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Poloczek, K. (2015) *Płynna nowoczesność*, Stockholms Universitet, www.slav.su.se/polopoly_fs/1.176873.1399893015!/menu/standard/file/PRACA%20LIC.%20KPOLOCZEK.pdf
- Pryszmont-Ciesielska M., red. naukowa, (2011). *Mikroświaty społeczne wyzwaniem dla współczesnej edukacji*. Wydawnictwo Libron, Kraków.
- Szempruch J. (2012). *Nauczyciel w warunkach zmiany społecznej i edukacyjnej*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Szkoły z mocą*. Publikacja Fundacji BGK. Ashoka. www.szkozymoca.edu.pl.
- Szmidt K.J. (2007). *Pedagogika twórczości*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Szomburg J., redakcja serii *Wolność i solidarność* nr 68. Po X Kongresie Obywatelskim. (2016). Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- Szymański M. J. (2014). *Edukacyjne problemy współczesności*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Śliwerski B. (2012). *Szkoła na wirazie zmian politycznych. Bez cenzury*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Zalecenia Rady Europy w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie z 18 stycznia 2018 r.

Egzaminy? Bez spiny!

z Elżbietą Zubrzycką
rozmawia Joanna Aleksandrowicz,
specjalista CEN ds. edukacji wczesnej

Joanna Aleksandrowicz: Kiedy zabierałam się do czytania Pani nowej książki *Egzaminy bez spiny*. Wiesz więcej i potrafisz więcej niż ci się wydaje sądziłam, że jest to młodzieżowy poradnik dla ósmoklasistów i maturzystów. Jakież było moje zdziwienie, kiedy zaczęłam znajdować w książce coraz więcej wskazówek dla siebie, szczególnie na temat usprawniania procesu nauki i podejścia do niej. Co Panią zainspirowało do napisania tej książki?

Elżbieta Zubrzycka: Obserwuję coraz bardziej nasilającą się histerię związaną z egzaminem maturalnym. Młodzież nie radzi sobie ze stresem wywoływanym przez szkoły i rodziców. Nikt nie ma dystansu do znaczenia tego egzaminu, bo jest rzeczą naturalną, że będąc w środku zamieszania, nie sposób spojrzeć na wszystko z zewnątrz. Szkoły są rozliczane ze statystyk, więc ich wyniki stają się ważniejsze niż dobro ucznia. Słabsi uczniowie przestali być dla nauczycieli wyzwaniem, aby ich dobrze przygotować, przeciwnie – często są zniechęceni do podchodzenia do egzaminu, by tych statystyk nie popsuli. Najgorszy błąd polega na tym, że wyniki matury mają jakoby świadczyć o uzdolnieniach i możliwościach ucznia. Po pierwsze, jakie uzdolnienia są badane podczas testów? Po drugie, na ile nauczana i sprawdzana wiedza opisuje rzeczywiste możliwości młodego człowieka? Po trzecie, nazwa „liceum ogólnokształcące” sugeruje, że w szkole tej uczeń nabywa wiedzę o wszystkim po trochu – nic bardziej mylnego! I wreszcie najważniejsze – wyniki testu nie opisują rzeczywistości. Tak jak zdjęcie katedry nie jest tożsame z katedrą.

Testy sprawdzają pamięć, poziom stresu, umiejętność odтворzenia faktów, nie badają zaś rzeczy najważniejszych – ale każdy to wie, bo wiele się mówi na ten temat. Indywidualne talenty nie są rozwijane, ponieważ sztamkowy program jest jeden dla wszystkich, mimo że w przyszłości każdy uczeń będzie robił coś zupełnie innego. Na świadectwie maturalnym znajduje się około 15 przedmiotów, a na liście ministerialnej – blisko 800 kierunków. Nawet jeśli niektóre się powtarzają, to jaki wycinek rzeczywistości poznali uczniowie? Nawet nie liczyli najważniejszego, np. podstaw prawa, które reguluje stosunki między ludźmi i pomaga im pokonować współzycie. Mówienie o „egzaminie dojrzałości” to kabaret. Jakiej dojrzałości, do czego? Maturzysta jest traktowany identycznie jak siedmiolatek: lekcje po 45 minut, przerwy – 10, nie wolno opuszczać szkoły bez zezwolenia, żadnych dodatkowych obowiązków ani odpowiedzialności.

W okresie międzywojennym nauka w szkole podstawowej trwała 4 lata, a w gimnazjum – 8. I uczęszczanie do niego było wyróżnieniem, a matura w społeczeństwie – rzadkością. Wiele znaczyła, choć obejmowała mniejszy zakres materiału, bo wiele dyscyplin naukowych było wtedy w powijkach, w porównaniu ze stanem nauki dzisiaj. Jednak zachowawcze i tradycyjne środowisko szkolne nadal traktuje maturę jako rodzaj osiągnięcia. Tymczasem dzisiaj otwiera ona tylko i wyłącznie drzwi na wyższą uczelnię. Czy ktoś słyszał, by jakikolwiek pracodawca, zatrudniając absolwenta uczelni, pytał go o wyniki uzyskane na maturze???

J.A.: Do matury zostało kilka tygodni, a niektórzy nadal nie potrafią zmobilizować się do powtórek. Dlaczego tak się dzieje, skoro na pewno chcą zdać ten egzamin?

E.Z.: Myślę, że jest wiele powodów tego stanu rzeczy. Po pierwsze, żeglując po internecie, młodzi ludzie są świadomi zachowawczości programów nauczania i tymczasowości zdobywanej wiedzy. Niemal codziennie nauka podważa wcześniejsze osiągnięcia. Po drugie, młodzież dostrzega nieprzystawalność programu do wyzwań. Szkoła powinna przygotowywać uczniów do budzącej lęk przyszłości, a jest zanurzona w przeszłości. Nowe technologie rozbijają zdolność koncentracji, zgłębiania wiedzy i syntezy. Nachalność szybkiej, pobieżnej informacji, okraszona najczęściej negatywną sensacją nie przystaje do wymagań nauki szkolnej. Takie są media i nadal w tym kierunku podążają. Nie można winić młodzieży za to, że wysforowała się do przodu z naszego świata „dinozaurów”. Sami też musimy wziąć odpowiedzialność za utrudnianie im życia. Po pierwsze – zachęcamy, zniechęcając, a po drugie – traktujemy młodych ludzi jak jednakowe produkty z fabryki, więc nie akceptujemy kluczowych indywidualnych cech i stylów myślenia, które są wrodzone.

J.A.: W jaki sposób zachęcając, zniechęcamy?

E.Z.: Od ponad 50 lat znamy doskonale zbadane zjawisko **oporu psychologicznego**, polegającego na tym, że jeśli ktoś nas do czegoś zmusza, to odczuwamy nam się robić nawet to, na co wcześniej mieliśmy ochotę! Każdy człowiek sam chce decydować o sobie, popełniać błędy i wyciągać wnioski. Każdy odczuwa potrzebę niezależności. Jednak znajomość tej prawdy w żadnym stopniu nie zmieniła naszego postępowania. Ciągłe wywieramy presję, bo uważamy, że lepiej wiemy, co dobre dla innych, i dziwimy się, że nie słuchają.

Druga sprawa: **przelewamy na młodzież własne lęki**. Nauczyciele obawiają się wyników matury świadczących o ich umiejętnościach nauczania,

a rodzice martwią się o przyszłość swoich dzieci oraz ewentualny wstyd i zawód w razie „porażki”. Wobec tego przelewają swoje lęki na dostatecznie już wystraszonych młodych ludzi. Przedstawiamy maturę niczym groźnego zwierza, który tylko czyha, żeby rzucić się na człowieka i zrobić mu krzywdę. Normalna zdrowa osoba odsuwa się od zagrożenia. A jak my się czujemy? Doskonale! Powiedzieliśmy o swoich lękach. Odczuliśmy ulgę. Wydaje się nam, że uczeń także, bo teraz wie, co ma robić. Zmotywowaliśmy go do nauki, hurra! Dlaczego więc nie posłuchał i się nie uczy? Głupi! Niedojrzały! A tak naprawdę dorzuciliśmy tylko do pieca, czyli dodaliśmy swoje lęki do jego lęków. Musi się teraz uporać z podwójnym bagażem. A strach paraliżuje, zdrowy człowiek go unika. „Matura to bzdura” – mówią maturzyści i starają się odsunąć od niej swoje myśli. I tym bardziej się nie uczą!



Oto jak zachęcamy uczniów do nauki:

| Straszmy egzaminem | Straszmy konsekwencjami niezdania |
|---|---|
| <i>Matura jest trudna, wymaga zakuwania i mnóstwa nauki, Sprawdza wiedzę z 12 lat. Musisz wszystko umieć, żeby zdać! A ty nic nie umiesz! Masz mało czasu! To egzamin dojrzałości (w domyśle – a ty jesteś niedojrzały/a!). Wyniki pokażą, ile jesteś wart/a.</i> | <i>Jak nie zdasz, będziesz rowy kopać! Pracować na zmywaku! Niczego w życiu nie osiągniesz! Jaki to będzie wstyd dla ciebie, szkoły i rodziny! Wszyscy pójdą na studia, a ty? Jak się będziesz czuć? Będziesz nikim! Zniszczysz sobie przyszłość! Całe życie będziesz żalować, że ci się uczyć nie chciało!</i> |

J.A.: Co zatem powinniśmy im mówić?

E.Z.: A gdyby powiedzieć tak: *Masz już sporą wiedzę! Twój umysł dojrzał, uczy się łatwiej, ma z czym porównać fakty. Nie musisz umieć 100%, żeby zdać. Każdy*

wynik egzaminu jest zwycięstwem! Tym razem egzamin staje się przyjazny, jak łaszący się kociak. Do takiego zwierzaka ręka sama się wyciąga. Można się uczyć bez nadmiernego lęku.



A gdyby powiedzieć tak:

| O egzaminach | O konsekwencjach |
|--|---|
| <p>Masz już sporą wiedzę! Twój umysł dojrzał, uczy się łatwiej, ma z czym kojarzyć fakty.</p> <p>Nowego materiału poznaje się w maturalnej klasie niewiele. Przez 8 miesięcy trwają powtórki tego, co już nieźle znasz.</p> <p>Powtórki są szybkie, łatwe i przyjemne.</p> <p>Sz szczególnie gdy stosujesz techniki wyobrazeniowe, skojarzenia i humor.</p> <p>Nie musisz umieć 100%, żeby zdać.</p> <p>Dostosuj naukę do siebie, a nie odwrotnie.</p> | <p>Dasz radę, masz dość zdolności.</p> <p>A jak nie zdasz, otworzą się nowe możliwości.</p> <p>Twoje różne talenty zostaną odkryte w późniejszym życiu, w pracy zawodowej.</p> <p>Każdy wynik egzaminu jest zwycięstwem!</p> <p>Lepiej zdać 2 z 3 przedmiotów, niż nie zdawać wcale.</p> <p>Po coś przecież są poprawki!</p> <p>Przygotowanie się do 1 poprawki jest proste.</p> <p>Oblanie matury to dobrodziejstwo. Zyskujesz czas na doświadczenie. Dowiesz się, o co ci chodzi w życiu.</p> <p>Może nie stracisz 3 lat na źle wybranych studiach?</p> |

J.A.: Jak uczeń może sam zmotywować się do nauki?

E.Z.: Zamiast narzucać i podawać swoje argumenty, które – mimo że słuszne – przy najszczerzej dobrej woli nie będą trafione, warto odwołać się do wewnętrznych powodów skłaniających uczniów do nauki. Zaufajmy im – każdy na dnie serca chciałby mieć same szóstki i doskonale zdać egzamin. W książce opisuję metodę Michaela V. Pantalona z Uniwersytetu Yale, opartą na 6 pytaniach wywiadu, które pomagają odnaleźć własną motywację,



ukrytą na najgłębszych poziomach świadomości, gdzie zwykle nie zaglądamy. Założeniem w tym podejściu jest unikanie nacisku i zasada: **Nie mów: musisz. Pytaj: czy chcesz i dlaczego.** Pytania można zadać sobie lub innym. Jak prawidłowo przeprowadzić wywiad, opisuję krótko w mojej książce, a szczególnie można o tym przeczytać w książce Pantalona pt. *Motywacja. Metoda 6 kroków*. Osoby prowadzące wywiad są często zaskoczone, jakie argumenty znajdują poszczególni uczniowie dla siebie, o ile zechcą się nimi podzielić.

Nie mów: **musisz** => pytaj: **czy chcesz i dlaczego**

- Badania wykazały: ludzie podejmują działanie, gdy sami uświadomią sobie, **dla czego czegoś chcą i dla czego to jest dla nich ważne.**
- Całe nasze wychowanie – te wszystkie „muszę, powinienem” i „nie potrafię” – utrudnia dotarcie do rzeczywistej motywacji.

Pytania można zadać sobie lub innym (M. V. Pantaloni, „Motywacja. Metoda 6 kroków”):

1. Dlaczego mógłbyś chcieć np. uczyć się do matury?
2. Na skali 1-10, gdzie 1 oznacza „wcale”, a 10 – „bardzo mocno”, wybierz liczbę określającą, na ile mógłbyś chcieć zaangażować się w to działanie.
3. Dlaczego nie wybrałaś/-łeś mniejszej liczby?
4. Wyobraź sobie, że wystąpiła zmiana w działaniach... Jakie mogłyby być jej pozytywne skutki?
5. Dlaczego te skutki byłyby dla ciebie ważne?
6. Jaki może być następny krok? Co masz teraz ochotę zrobić?

J.A.: Jak możemy budować wiarę uczniów we własne siły?

E.Z.: Na początek kilka prawd. Każde **dziecko rodzi się geniuszem**. Bez podręczników, szkoły i dzwonek samodzielnie dokonuje niezwykłego

skoku w rozwoju: uczy się siadać, chodzić, biegać, skakać, mimo popełnianych pomyłek i bolesnych ich konsekwencji nie ustaje w wysiłku, wyciąga wniośki i nadal próbuje. Uczy się umiejętności społecznych i rozpoznawania 20-40 000 słów! Niezwykłym osiągnięciem naszego systemu społecznego jest to, że dziecko nie jest świadome swojej genialności i ten mały geniusz wyrasta na niedowartościowanego dorosłego: albo uległego, albo przemocowego, i potem na kursach uczy się asertywności. Uczeń, który dotarł do 12 klasy, z całą pewnością potrafi przygotować się do matury przy życzliwej pomocy nauczycieli. **Powinien być o tym przekonany.**

Kolejna sprawa to sposób nauczania, który często nie wykorzystuje stylu uczenia się, jaki charakteryzuje młodego człowieka. To jest smutna prawda. Ludzie mają predyspozycje do różnych stylów myślenia: autorzy wymieniają od 3 do 8 stylów, przyjmijmy, że są 4: analityczny, emocjonalny, twórczy i praktyczny. Niestety, szkoła opiera się tylko na pierwszym, analitycznym. Tymczasem życie wymaga korzystania ze wszystkich i dlatego twórczy, zaangażowani, a przede wszystkim (nisko oceniani) praktyczni uczniowie osiągają sukcesy zawodowe. I to u nich często pracują potem klasowe gwiazdy, w których pokładano wielkie nadzieje. Co więcej, badania niemieckie wyraźnie pokazały, że 80% nauczycieli reprezentuje analityczny typ myślenia. Nie potrafią zainteresować uczniów swoimi lekcjami ani zadbać o rozwój wszystkich, niezbędnych stylów myślenia. Być może uczeń nie osiąga świetnych wyników w nauce wcale nie z powodu braku zdolności! Jego talenty pozostaną w szkole nieodkryte. To, czego uczymy się w szkole, przypomina wąski kawałek pizzy, reszty dowiemy się o sobie w późniejszym życiu.

Czyli potrzebna jest wiara w siebie, w swój potencjał, nieodkryte możliwości, niedoceniany typ inteligencji. Jeśli uczeń ma być twórczy, nie może bać się popełniania pomyłek. Niech próbuje nowych rzeczy, bo chodzenie utartymi schematycznymi ścieżkami doprowadzi go najwyżej do przeciętności. Niezmiernie ważne jest dobre nastawienie, „pomaganie sobie” zamiast „walki ze sobą”, zaznaczanie chwil, kiedy przyjemnie jest się uczyć (np. papierowymi kulkami w słoiku), mówienie po cichu do siebie wspierających słów, zamiast krytykujących i poniżających. Wszystko to opisałam, aby powstrzymać krytycznych dorosłych od uczenia młodych, jak potykać się o własne nogi, ponieważ sami tak postępują wobec siebie. Wielu z nas wie, jak zwraca się do siebie w myślach, kiedy coś się nie uda. Te wewnętrzne wypowiedzi z całą pewnością nie nadają się do wypowiedzenia na głos. Są krytyczne, poniżające, lęko-

twórcze, a czasem nawet wulgarne. Warto zmienić tę wewnętrzną komunikację na wspierającą i pozytywną, a wraz ze zmianą podejścia do siebie – zmienić postawę wobec ludzi dookoła.

Wiele wspierających stwierdzeń zmienia nastawienie i dodaje skrzydeł: *Wiesz więcej, potrafisz więcej, twój umysł dojrzał, masz doskonałą wyobraźnię i poczucie humoru, sporo nowej wiedzy pomocnej w tworzeniu skojarzeń, w dodatku powtarzać jest łatwiej niż uczyć się po raz pierwszy, powtórki są łatwe, szybkie i satysfakcjonujące.*

J.A.: Szkoły rzadko zapewniają szkolenie pozwalające nauczyć się tego, jak się uczyć. Jak według Pani należy się uczyć, żeby się nauczyć?

E.Z.: Przede wszystkim – z przyjemnością. Uczymy się od poczęcia i będziemy się uczyć do śmierci lub jeszcze dłużej. Więc warto czerpać z tego przyjemność.

Nie można wszystkim uczniom stawiać takich samych wymagań. Próbujemy dostosować ucznia do sposobu nauczania, a może należałoby dostosować nauczanie do ucznia? Poznać jego indywidualne potrzeby. Przede wszystkim rozpoznać dominujący styl nauki, dominujący zmysł, ustalić, jaki ma temperament i potrzeby społeczne. O stylach uczenia się wspomniałam wcześniej: jedni wolą suche fakty i analizę, inni używają wyobraźni i syntezy, jeszcze inni muszą dotknąć i doświadczyć albo działać w grupie i uczyć się od ludzi. Różnymi drogami dojdą do tej samej wiedzy – zrobią to jednak z zaangażowaniem. Zależnie od dominującego zmysłu należałoby postawić na techniki nauczania: wzrokowe, wyobrażeniowe, słuchowe, węchowe, smakowe, dotykowe z wykorzystaniem całego ciała.

Temperament jest wrodzony i niezmienny. Każdy człowiek wymaga zatem innych warunków do tego, by nauka wchodziła mu do głowy. Jedni potrzebują ciszy i odosobnienia we własnym pokoju, inni – otoczenia ludzi lub rodziny, a typy pośrednie doskonale czują się na foteliku w galerii handlowej w otoczeniu ludzi. Ktoś może długo siedzieć i się skupiać, a inny – tylko chwilę. Niektórzy wytrwale podejmują próby, inni szybko się zniechęcają. Śpiochy potrzebują dużo snu, skowronki – tylko kilku godzin. Sowy uczą się do późna, ranne ptaszki – od rana. Osoby towarzyskie najlepiej wchłaniają wiedzę w parach lub grupach. Jedni leżą na podłodze, inni zakuwają, chodząc po schodach. Każdy sposób jest dobry, jeśli pasuje do danej osoby, jest skuteczny i sprawia jej więcej radości.

Warto też podczas nauki wykorzystywać poczucie humoru, używać wyobraźni i stosować skojarzenia, odnosić wszelką wiedzę do siebie oraz własnych doświadczeń, robić wykłady innym, odpypywać ich,

O egzaminie maturalnym można pomyśleć tak:

- **Właściwa ranga matury** – jako biletu wstępu na studia.
- **Wyniki matury** – w niewielkim stopniu obrazują uzdolnienia dziecka i nie decydują o jego osiągnięciach w przyszłości.
- **Słabe wyniki w nauce** – niekoniecznie świadczą o braku uzdolnień. Mogą być skutkiem stylu myślenia niedocenianego w szkole, a niezbędnego w prawdziwym życiu.
- Wiemy, że czasem **gwiazdy klasowe** pracują u trójkowiczów – uczniów pomysłowych, kłopotliwych, niepodporządkowanych.
- **Inność, pozaszkolne talenty, niepokojny temperament** – przeszkadzają instytucji, za to mogą być predyktorem sukcesu w przyszłości.
- Szkoła jest sztuczną **zachowawczą instytucją**, pozostającą w tyle za szalenie postępującym rozwojem.
- **Wiedza** zawarta w programach jest wycinkowa i przejściowa – dewaluje się z każdym dniem postępu nauki. Czy warto przykładać do niej aż tak wielką wagę?
- **Zakres nauki** – to wąski wycinek pizzy w kole potrzeb. Przedmiotów jest 15, kierunków studiów – ponad 700. A prac do wykonania? Dziesiątki tysięcy!
- **Niezdana** matura to nie klęska, ale inna droga rozwoju. Może lepsza. Rok praktyki i doświadczeń przed wyborem studiów.
- **Niekoniecznie najzdolniejsi**, lecz najwyżej oceniani przez system uczniowie trafiają na dobre uczelnie (analityczni i podporządkowani). Osoby twórcze, angażujące się (emocjonalne), praktyczne – o wielkim potencjale – mogły nie dopracować się „czerwonego paska” i wysokich ocen.

układając pytania, sprzeczać się i uzupełniać wiedzę zdobytymi informacjami. Oczywiście jest sięganie do pozaszkolnych źródeł informacji oraz kotwiczenie momentów satysfakcji i radości.

J.A.: Książka zawiera również rozdział dla wychowawców i rodziców. Jakie błędy popełniają dorośli?

E.Z.: Myślę, że jedni stawiają swoim pociechom za małe oczekiwania i dziecko nie wdrażało się w wymagania dojrzałości: terminowość, słowność, wytrwałość, branie odpowiedzialności – zamiast tego żąda uwagi, chce być najlepsze i bywa roszczeniowe. Z kolei inni nadmierną krytyką, wyszydzeniem lub zaniedbaniem zahamowali u młodych ludzi rozwój wiary w siebie. Niektórzy nadmierną zasadniczością wychowali perfekcjonistę oczekującego za wiele od siebie i innych, jeszcze inni nie tolerowali indywidualizmu w rodzinie, więc ich dzieci nie wiedzą, jakie mają talenty i do czego się nadają. I na koniec – rodzice dbający przede wszystkim o to, co ludzie powiedzą, w konsekwencji wychowują człowieka, który nie rozpoznaje własnych potrzeb i stara się zaspokajać cudze.

W każdym wypadku dzieci napotykają inne trudności i wymagają szczególnej pomocy. Wielu rodziców, jak wcześniej była mowa, dobrze życzy swoim dzieciom, chce pomóc im się zmobilizować, ale niestety często odnosi to odwrotny skutek.

J.A.: Co będzie, jeżeli uczeń nie zda egzaminu?

E.Z.: Dostaje szansę poznania naturalnych konsekwencji wcześniej podjętych decyzji. To wielka nauka w bezpiecznych warunkach. Ważne, aby młody człowiek nie przeleżał na kanapie następnego roku do egzaminu (*Masz się tylko uczyć!*), ale podejmował różne prace. Dzięki temu nabierze szacunku do pieniędzy i do trudu przy ich zarabianiu: może uznać, że szkoda je wydawać na piwo i papierosy. Przede wszystkim ma szansę docenić, że kolejne 5 lat na studiach to lepsze rozwiązanie niż podjęcie na stałe bardzo prostej pracy, jako że z punktu widzenia pracodawcy oraz przepisów maturzysta nic nie umie i nie można powierzyć mu żadnej odpowiedzialności. Pracując, młody człowiek lepiej się zorganizuje, a przede wszystkim – rozpozna swoje predyspozycje. Dowie się, co woli: działać i być w ruchu czy siedzieć przy biurku? Pracować przy produkcji czy w handlu lub usługach? Spotka wielu ludzi i pozna różne opinie. Może po zdanej tym razem maturze nie straci 3 lat na źle wybranych studiach? **Każdy wynik egzaminu jest sukcesem!**



dr Elżbieta Zubrzycka – mgr biologii oraz psychologii, uzyskała doktorat z nauk humanistycznych; terapeuta, dyplomowany trener grup Balinta (superwizja), hipnozy, technik antystresowych i terapii rodzin w podejściu systemowym; 10 lat doświadczenia w pracy z dorosłymi, dziećmi i rodzinami w poradni zdrowia psychicznego oraz praktyce prywatnej; 20 lat pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie Gdańskim; założycielka i przez 25 lat prezes Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego; autorka Programu „Bezpieczne dziecko” oraz 6 książek dla dorosłych i ponad 30 dla dzieci; prowadzi liczne spotkania oraz szkolenia dla bibliotekarzy, nauczycieli i dzieci, występuje w mediach.

Relacja terapeuta/nauczyciel – rodzic

Urszula Kropidłowska, Agnieszka Trendel

Relacja międzyludzka?! Co to takiego? A po co to komu? Relacje międzyludzkie w dzisiejszych czasach mają bardzo specyficzny charakter. Coraz częściej unikamy relacji z drugim człowiekiem twarzą w twarz. Sprawia nam to coraz więcej trudu. Bardzo modne, a co więcej – według społeczeństwa – bardziej wygodne jest komunikowanie się przez internet, różnego rodzaju portale społecznościowe, komunikatory, smsy czy po prostu rozmowy telefoniczne. Współcześnie temat relacji z drugim człowiekiem dla wielu psychologów i psychiatrów jest bardzo „gorącym” zagadnieniem.

Teorii na temat relacji i ich rodzajów jest wiele. Termin ten można rozpatrywać w ujęciu psychologicznym, pedagogicznym, ekonomicznym, gospodarczym, politycznym itp. Znaczenie słowa „relacja” potrzebne do zrozumienia naszej treści należy rozpatrywać jako pewnego rodzaju związek zachodzący między ludźmi oraz grupami społecznymi. W omawianym rodzaju relacji uczestniczy dziecko, rodzic oraz terapeuta/nauczyciel.

Nie będziemy skupiały się nad tym, co prawdopodobnie wywołuje problem w relacjach, które powstają między rodzicami a terapeutami/nauczycielami. Skoncentrujemy się na tym, co zrobić, aby było lepiej. Co oznacza to „lepiej”? Odnosi się do zasad, jakich należy przestrzegać, żeby nawiązywane relacje pozwalały osiągnąć wyznaczony cel.

Rodzic komunikuje się z terapeutą/nauczycielem z różnych powodów, nawiązując tym samym relację, która jest ściśle związana z dzieckiem. Coraz częściej obie strony skarżą się na siebie nawzajem, wypominając pewne niepowodzenia, obarczając się wzajemnie winą. Tym samym dziecko schodzi tu na dalszy plan. Relacja nabiera niekiedy agresywnego charakteru. Cel związany z dzieckiem nie zostaje osiągnięty, a obie strony dochodzą do wniosku, że mają do czynienia ze zjawiskiem potocznie nazywanym „psychologią”. Nasze doświadczenie pozwoliło nam zebrać kilka istotnych informacji i opracować spis zasad koniecznych do stworzenia prawidłowej, owocnej współpracy, która zwie się relacją. Oto nasze zasady, które mogą być przydatne dla terapeuty/nauczyciela:

1. Zawsze należy przygotować się do rozmowy z rodzicem/opiekunem. Mamy tu na myśli zapisanie celu rozmowy i stworzenie jej wstępnego planu. Może się to okazać przydatne

przy porządkowaniu komunikacji. Często podczas spotkań z rodzicem rozmowy schodzą na wiele pobocznych tematów. Dzięki przygotowaniu istnieją większe szanse na osiągnięcie założonych celów. W punkcie tym istotne jest również zebranie wszelkich aktualnych informacji dot. osiągnięć danego ucznia. Istotne jest, aby rodzic był świadomy, na jakiej podstawie nauczyciel buduje swoje wskazówki, a także miał możliwość zapoznania się z wszelką niezbędną dokumentacją. Konstruuując plan, należy wziąć pod uwagę, iż prawdopodobnie będzie potrzebna również chwila czasu na ewentualne pytania ze strony rodzica. W sytuacji, kiedy rodzic w danej chwili nie będzie miał żadnych pytań, warto zapewnić go o możliwości skontaktowania się w późniejszym czasie, np. e-mailem lub telefonicznie podczas dyżuru. To zdecydowanie wpłynie pozytywnie na wzajemne relacje.

2. Nie oceniaj dziecka! Oceniaj zachowanie! Nie narzucaj swojego zdania, nie moralizuj! Nie podważaj autorytetu rodzica. To bardzo ważne, a niestety często zapominane zasady. Wbrew pozorom nie jest łatwo ich przestrzegać. Jako nauczyciele często mamy to do siebie, że zapominamy, iż praca na zasobach dziecka przynosi największy efekt. Ocenianie osoby niestety nie przynosi długofalowych efektów.
3. Używaj języka dostosowanego do rozmówcy!
4. Warto postarać się unikać takich sformułowań, jak: NIGDY, NA PEWNO, ZAWSZE, Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ. Dlaczego? Tego rodzaju słowa przyczyniają się z góry do oceny. Zdecydowanie lepiej będzie, kiedy postaramy się je omijać.

5. W każdej relacji, nie tylko rodzic – nauczyciel, istotna jest komunikacja niewerbalna (mimika, gestykulacja, zachowanie dystansu, a także aranżacja przestrzeni), czyli proksemika.
6. Szanuj zdanie rodzica, a więc pytaj o nie. Warto zapytać, czy opiekun ma może jakieś sugestie, propozycje, rozwiązania. Taka postawa pozwoli odczuć wzajemny szacunek i otworzyć się na nowe pomysły, często będące skutecznym środkiem zaradczym.
7. Skutecznym sposobem jest również szczerłość w trakcie rozmowy. Takie podejście pomoże w utrzymaniu pozytywnych relacji i osiągnięciu zamierzonych celów względem dziecka.

Poniżej znajduje się kilka punktów istotnych dla rodzica, których stosowanie zdecydowanie pozytywnie wpłynie na komunikację z nauczycielem.

1. Uczęszczaj na spotkania, wywiadówki, konsultacje.
2. Traktuj nauczyciela po partnersku, co nie oznacza – po koleżeńsku. Nie nastawiaj się wrogo.
3. Nie sugeruj się obiegowymi opiniami, ocenami i plotkami na temat nauczyciela, opieraj się na własnych spostrzeżeniach i odczuciach.
4. Bądź świadomy swoich praw i obowiązków.
5. Porozumiewaj się z wychowawcą na płaszczyźnie wartości bliskich dziecku.
6. Nie podważaj autorytetu nauczyciela.
7. Nie poddawaj się manipulacji ze strony dziecka.
8. Pomagaj wychowawcy w realizacji planu wychowawczego, np. rzetelnie wypełniając ankiety, biorąc czynny udział w dyskusji, inspirując nauczyciela do podejmowania dalszych działań.

Starajmy się – zarówno jako rodzice, jak i nauczyciele – patrzeć na dobre strony, nie doszukiwać się problemu. Szukajmy wspólnie rozwiązań i pracujmy na zasobach dziecka, każde z nich je ma!

Powyższe treści stanowi podstawę do wsparcia relacji rodzic – terapeuta/nauczyciel. Każde ze wspomnianych zagadnień ma swoje znaczenie, dlatego też warto o nich pamiętać. Oczywiście wiadomą sprawą jest, że przygotowując się do rozmowy z rodzicem nadopiekuńczym, stosującym agresję i nieprzyjmującym sugestii o nieodpowiednim zachowaniu dziecka, czy też z rodzicem tylko pozornie zaangażowanym w terapię, zwrócimy uwagę na wiele innych istotnych kwestii. Opisane przez nas zagadnienia to podstawowe aspekty budowania efektywnej komunikacji, o których należy zawsze pamiętać.

Dobra relacja wymaga zaangażowania każdej ze stron. Wówczas osiągnięcie założonych celów jest dużo bardziej prawdopodobne. ■

Literatura:

- K. Ablewicz, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. 2., Warszawa 2003.
- E. Berne, *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa 1988.
- B. Bębenek, B. Maunduk, *Formy współpracy nauczycieli i rodziców*, [w]: Nowosad I. (red.), *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu*, Zielona Góra 2001.
- A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Poznań 1993.
- Z. Gawlina, *Rodzina i szkoła – o współdziałaniu służące dziecku*, [w]: T. Dyrda (red.), *Życie rodzinne – wybrane konteksty*, Ostrowiec Świętokrzyski 2006.
- L. Grzesiuk, E. Trzebińska, *Jak ludzie porozumiewają się*, Warszawa 1978.



Urszula Kropidłowska – terapeuta integracji sensorycznej, nauczyciel wczesnej edukacji, psycholog kliniczny, oligofrenopedagog; w pracy z dziećmi wykorzystuje tradycyjne i innowacyjne metody, aby odpowiednio stymulować wszechstronny rozwój podopiecznych; nieustannie rozwija swój warsztat pracy; interesuje się bajko- i muzykoterapią; praca jest jej pasją; prywatnie lubi jeździć na rowerze i rolnkach, czytać książki oraz słuchać muzyki.



Agnieszka Trendel – psycholog, mediator; pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 w Wejherowie; absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego oraz studiów podyplomowych Psychologia kliniczna na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym; ukończyła cykl szkoleń z zakresu Psychotraumatologii Praktycznej oraz Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązańach; słuchaczka studiów podyplomowych z zakresu oligofrenopedagogiki; w wolnym czasie spełnia swoje marzenia, planując dalekie podróże.

prawo oświatowe

Prawo oświatowe – zmiany od 1 stycznia 2019 r. Co nas czeka od nowego roku szkolnego 2019/2020?

oprac. Jolanta Kijakowska,
nauczyciel konsultant
ds. wspomaganie pracy szkół oraz oświatowej kadry kierowniczej

Ustawa z 22 listopada 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw wprowadza wiele nowych rozwiązań. Najważniejsze ze zmian przedstawiono w tabeli poniżej:

| Obszar zmiany | Czego dotyczy zmiana |
|--|---|
| 1. Zasady opiniowania arkuszy organizacji pracy szkoły przez zakładowe organizacje związkowe | Doprecyzowano przepis wskazujący zasady opiniowania arkuszy organizacji pracy szkoły przez zakładowe organizacje związkowe. Opinia zakładowych organizacji związkowych będzie konieczna tylko wtedy, gdy zostaną spełnione warunki określone w art. 25 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych, dotyczące przedstawiania dyrektorowi szkoły lub przedszkola przez właściwą zakładową organizację związkową informacji o łącznej liczbie członków tej organizacji na terenie danej jednostki. Jeżeli dana organizacja nie ma swojego przedstawiciela w szkole, wówczas nie jest konieczne zasięgnięcie opinii związku. Przepis ten obowiązuje od 1 stycznia 2019 r. |
| 2. Leczenie stomatologiczne | Obowiązek upowszechnienia przez organ prowadzący szkołę informacji o podmiotach wykonujących działalność leczniczą udzielających świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia stomatologicznego dla uczniów, finansowanych ze środków publicznych (art. 10 ust. 1 pkt 7 ustawy Prawo oświatowe). |
| 3. Spożywanie posiłków i organizacja stołówek | Zapewnienie uczniom szkoły podstawowej pomieszczenia umożliwiającego bezpieczne i higieniczne spożycie posiłków podczas zajęć w szkole oraz możliwości spożycia jednego gorącego posiłku w trakcie dnia w szkole – od 1 września 2022 r. Zaproponowano przepis przejściowy na okres od 1 września 2019 do 31 sierpnia 2022 r. , zobowiązujący dyrektorów szkół podstawowych – w przypadku braku możliwości zapewnienia odrębnego pomieszczenia przeznaczonego wyłącznie do spożycia posiłków – do umożliwienia uczniom w inny sposób bezpiecznego i higienicznego spożycia posiłków. |
| 4. Diagnoza programu wychowawczo-profilaktycznego | Przeciwdziałanie narkomanii w szkołach i placówkach przez rozszerzenie programu wychowawczo-profilaktycznego o coroczną diagnozę potrzeb rozwojowych uczniów . Zmiana brzmienia art. 26 ustawy polega na tym, że wskazano dodatkowo osobę odpowiedzialną (dyrektora szkoły) oraz konieczność uwzględnienia wyników diagnozy w uchwalanym przez radę rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną programie wychowawczo-profilaktycznym. |
| 5. Bezpłatny transport uczniów niepełnosprawnych szkół ponadpodstawowych | Możliwość zapewnienia przez gminę dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu do szkoły ponadpodstawowej oraz ośrodka w przypadkach, kiedy gmina nie ma takiego obowiązku. |

| | |
|--|---|
| 6. Łączenie klas w szkołach specjalnych | łączenie klas w szkołach podstawowych specjalnych, szkołach ponadpodstawowych specjalnych, w tym działających w podmiotach leczniczych i jednostkach pomocy społecznej, działających w szczególnie trudnych warunkach demograficznych lub geograficznych oraz łączenia klas w szkołach ponadpodstawowych zorganizowanych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych, działających w szczególnie trudnych warunkach demograficznych. |
| 7. Procedura dopuszczania do użytku szkolnego podręczników | W ustawie o systemie oświaty w art. 22a doprecyzowano wymogi w zakresie postaci i formy podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego. Podręcznik wydawany w postaci papierowej powinien być dostępny również w wersji cyfrowej, stanowiącej proste odwzorowanie treści zawartych w podręczniku papierowym, zamieszczonej na nośniku elektronicznym lub w Internecie. Planuje się wprowadzenie tego przepisu w życie od 1 stycznia 2020 r. |
| 8. Umożliwienie uczniom szkoły ponadpodstawowej realizującym indywidualny program lub tok nauki przystąpienia do egzaminu maturalnego przeprowadzającego dla absolwentów klas ponadgimnazjalnych | Uczniowie realizujący nauczanie w szkole ponadpodstawowej w ramach indywidualnego toku nauki lub programu nauki często kończą szkołę wcześniej niż wynika to z toku nauki w danej szkole. Uczniowie ci będą mogli przystąpić do egzaminu maturalnego z wcześniejszymi rocznikami absolwentów tak, aby nie tracili możliwości kontynuowania nauki w szkole wyższej. W okresie przejściowym uczniowie realizujący indywidualny program lub tok nauki będą mieli możliwość przystąpienia do egzaminu maturalnego, do którego przystępują uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, ponieważ pierwszy egzamin maturalny dla absolwentów szkół ponadpodstawowych będzie zorganizowany odpowiednio w 2023 r. (dla absolwentów czteroletniego liceum) lub w 2024 r. (dla absolwentów pięcioletniego technikum oraz branżowej szkoły II stopnia, którzy ukończyli kształcenie w branżowej szkole I stopnia, jako absolwenci ośmioletniej szkoły podstawowej). |

Poniżej przedstawiamy tylko wybrane zmiany wprowadzone w ramach **reformy szkolnictwa branżowego**, wg stanu na dzień 6 marca 2019 r. (wiele rozporządzeń wprowadzających zmiany pozostaje obecnie w fazie projektu). Szkolnictwo branżowe przejdzie wiele zmian, szczególnie od nowego roku szkolnego 2019/2020, m.in.:

- przewidziano zwiększoną subwencję oświatową na uczniów szkół kształcących w zawodach, na które jest większe zapotrzebowanie na rynku pracy; dodatkowo zostanie wprowadzone **nowe kryterium do podziału subwencji**, polegające na zróżnicowaniu kwot ustalanych na uczniów objętych kształceniem zawodowym w zawodach szkolnictwa branżowego o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego;
- uczniowie branżowej szkoły I stopnia oraz uczniowie technikum niebędący młodocianymi pracownikami będą mogli na podstawie umowy z pracodawcą realizować **staż uczniowski**; szczegóły określi zawierana na piśmie **umowa o staż**; od 1 września 2019 r. zostanie wprowadzony również obowiązek przystępowania uczniów szkół prowadzących kształcenie zawodowe do **egzaminu zawodowego** albo do **egzaminu czeladniczego** jako jednego z warunków ukoń-

czenia szkoły; obecnie egzamin zawodowy nie jest obowiązkowy.

Pozostałe nowe rozwiązania dotyczą również:

- wzmocnienia udziału pracodawców w kształceniu zawodowym, w tym w realizacji praktycznej nauki zawodu dla uczniów szkół, a także wzmocnienia nadzoru dyrektora szkoły nad jakością kształcenia prowadzonego u pracodawców;
- zwiększenia dofinansowania pracodawcom kosztów kształcenia uczniów w zawodach deficytowych;
- umożliwienia szkołom organizacji krótszych form kursowych;
- wprowadzenia obowiązkowych szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;
- ujednoczenia pensum nauczycieli praktycznej nauki zawodu do 20 godzin tygodniowo;
- zmiany zasad udzielania akredytacji na kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych.

Zmiany dotyczące **edukacji przedszkolnej**:

1. Gmina będzie pobierać **opłatę za każdą rozpoczętą godzinę** faktycznego pobytu dziecka w przedszkolu. Rozwiązanie to ujednotoci sposób naliczania opłat w czasie wykraczającym poza czas bezpłatnego nauczania, wychowania

badania i analizy

i opieki. Jednocześnie wprowadzono przepis przejściowy, zachowujący dotychczasowe rozwiązania stosowane w gminach, do czasu podjęcia nowych uchwał w tym zakresie.

- Jeżeli liczba dzieci zgłoszonych w czasie rekrutacji przewyższy liczbę miejsc w danym przedszkolu, dyrektor informuje wójta (burmistrza, prezydenta miasta) o nieprzyjęciu dziecka, a ten jest zobowiązany **pisemnie wskazać** rodzicom inne publiczne przedszkole, które może przyjąć dziecko. Wójt będzie miał określony termin na wskazanie innego przedszkola dla nieprzyjętych dzieci: nie później niż **przed rozpoczęciem postępowania uzupełniającego**.

Ustawa z 22 listopada 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 2245) wchodzi w życie **1 września 2019 r.**, z wyjątkiem przepisów wskazanych w art. 170 pkt 1–9.

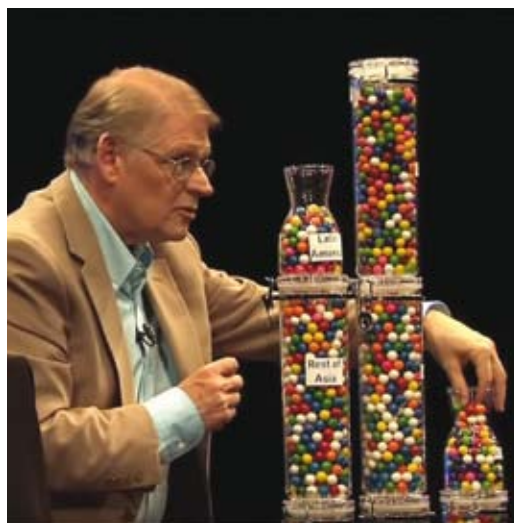
Wykresy nie muszą być nudne!

Magdalena Urbaś,
nauczyciel konsultant CEN ds. diagnoz i analiz
oraz edukacji biologii i przyrody

Parafrazując wypowiedź bohatera kultowego filmu „Rejs”: Na każdym zebraniu jest taka sytuacja, że ktoś musi pokazać wykres.

Podczas każdego badania przychodzi moment prezentacji wyników. Niezależnie od tego, czy jest to efekt wieloletniego międzynarodowego projektu, czy nasza wewnątrzszkolna analiza przeprowadzona np. przy okazji ewaluacji wewnętrznej albo formułowania wniosków w oparciu o wyniki egzaminów zewnętrznych. Moment, w którym na białej ścianie/tablicy interaktywnej/ekranie (skreśl niepotrzebne) pojawia się prezentacja z kolorowymi wykresami, jest często ukoronowaniem długiej pracy, żmudnej analizy danych, obliczeń, zestawień... Najczęściej tak to robimy. Czy statystyka jest nudna? Prawdopodobnie nie dla przygotowującego raport i osób bezpośrednio zaangażowanych w dane badanie oraz osób na co dzień stykających się z raportami statystycznymi. Ale czy na pewno wszyscy nasi słuchacze, np. członkowie rady pedagogicznej albo rodzice, wyrażą żywe zainteresowanie kolejnym wykresem, nawet jeśli będzie on 3D?

Dane ilościowe można też ilustrować w zupełnie inny sposób. Nie potrzebujemy wówczas ani rzutnika multimedialnego, ani laptopa, ani żadnej – nawet najnowszej i najbardziej interaktywnej – tablicy. Możemy za to potrzebować innych, zaskakująco niemultimedialnych akcesoriów: balonów, gumek recepturek, piłeczek itp. W prezentacji danych może swoje zastosowanie znaleźć także taki specjalistyczny materiał, jak... papier toaletowy. Dane można zwizualizować w niebanalny, a często też zaskakujący sposób. W świat takich wizualizacji wprowadzał nas



Źródło: Roy Beck, "Immigration, World Poverty and Gumballs", www.youtube.com/watch?v=LPzfGChGIE

Maciej Koniewski podczas warsztatu „Od wyniku do raportu”, który po raz pierwszy odbył się w Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku w ubiegłym roku szkolnym. Kto nie miał możliwości uczestniczenia w tym szkoleniu, może poszukać inspiracji w zasobach internetowych.

Na początek warto obejrzeć i wysłuchać świetnej prezentacji, którą przedstawił Roy Beck, ilustrując problemy emigracji (*Immigration, World Poverty and Gumballs*).

Bogatym źródłem inspiracji są także wizualizacje przygotowywane przez Hansa Roslinga. W jednym ze swoich wystąpień (*Global population growth, box by box*) prelegent, obok zaskakujących rekwizytów, używa także starej, dobrej technologii cyfrowej. A zatem można także łączyć te dwa sposoby wizualizacji danych.



Źródło: Hans Rosling, "Global population growth, box by box", https://www.ted.com/talks/hans_rosling_on_global_population_growth/transcript?e&language=pl#t-439735

Oczywiście obaj wspomniani wcześniej świetni mówcy przygotowali znacznie więcej prezentacji. Ich bogaty zbiór znajdziemy w serwisie YouTube. Na pewno natkniemy się też na wiele innych przykładów analogowych prezentacji danych... Aż może, któregoś dnia, przed zebraniem Rady Pedagogicznej podsumowującej wyniki nauczania lub przy innej okazji nabierzemy dostatecznie dużo chęci i odwagi, aby spróbować samemu takiej formy komunikowania informacji? Cały wachlarz przykładów i inspiracji znajdziemy w najprostszy możliwy sposób: wpi-

Warto zapoznać się z treściami prezentowanymi m.in. na stronach internetowych:

www.gapminder.org

<http://dataphys.org/list/hans-rosling-adopts-physical-visualizations>

sując frazę „physical visualisation” w wyszukiwarce Google (grafika). Wiele inspirujących efektów wyszukiwania – gwarantowanych.

Tradycyjna technologia cyfrowa także ma swoje zastosowanie, nie odkładamy więc zupełnie do lamusa wykresów, które mogą wygenerować nam programy biurowe. Właściwe przygotowanie klasycznego wykresu to już jednak temat na zupełnie inny artykuł...



Wizualizacja planu lekcji kl. IV z warsztatu rozwojowego przeprowadzonego w ramach wspomagania jednego z pomorskich zespołów szkół

Fot. M. Bukowska-Ulatowska



Planowanie interwencji w rozwiązywaniu trudności wychowawczych

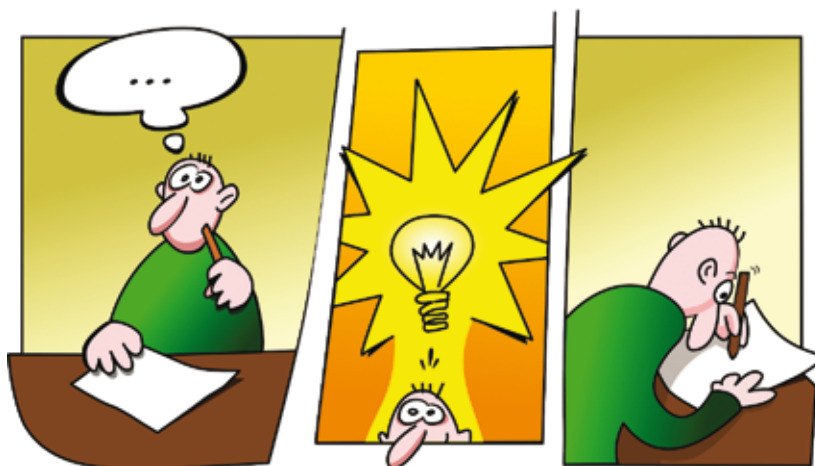
W nowej publikacji Ośrodka Rozwoju Edukacji *Planowanie interwencji w rozwiązywaniu trudności wychowawczych* autorstwa Marcina Jaroszewskiego problemy pedagogiczne są traktowane jako nieuniknione zjawisko w szkolnej rzeczywistości. Problem wychowawczy nie jest tu rozpatrywany w kategorii porażki, której należy unikać, ale postrzega się go jako zadanie do wykonania. Jak pisze M. Jaroszewski, przedstawiona w publikacji propozycja planowania interwencji została przygotowana w wyniku współpracy autora z nauczycielami w realnym środowisku szkolnym. Adresowana jest do osób i zespołów ceniących sobie pogłębioną refleksję, zwiększającą szansę na skuteczność działania w razie wystąpienia trudności wychowawczych. Trudności te poddają się korekcyjnym oddziaływaniom nauczyciela, mimo że geneza problemu tkwi w uwarunkowaniach psychologicznych. Publikacja w wersji elektronicznej jest dostępna nieodpłatnie na stronie internetowej: www.ore.edu.pl.

M.B.-U.

TIK w szkole

Komiks online na lekcji języka angielskiego? Dlaczego nie?!

Aleksandra Węglarska



Moje pierwsze doświadczenia z TIK

Kiedy zaczynałam swoją przygodę ze szkolnictwem, za nowoczesną technologię uznawano wykorzystywanie magnetofonu czy też magnetowidu na lekcji. Dla mnie to było zdecydowanie za mało. Angażowanie uczniów podczas zajęć zawsze stanowiło edukacyjny priorytet w mojej pracy. Atrakcyjność swoich lekcji podnosiłam poprzez tworzenie własnych kart pracy czy też materiałów do gier i zabaw. Na moich zajęciach pojawiały się między innymi elementy dramy, TPR (*Total Physical Response*, metoda reagowania całym ciałem), gry, metoda projektu oraz metody pogładowe.

Reforma szkolnictwa, która skutkowała między innymi zachętą do stosowania metod aktywizujących ucznia, a także szalony postęp technologiczny przyniosły kolejne zmiany. Dostęp do zasobów wirtualnych stał się łatwiejszy, a nauczyciele chętniej zaczęli po nie sięgać. Dla mnie technologie informacyjno-komunikacyjne okazały się strzałem w 10. To był dla mnie impuls inspirujący do korzystania ze szkoleń, webinarów oraz doskonalenia własnego warsztatu i dzielenia się nim z innymi. Odkryłam nieograniczone możliwości wykorzystania TIK na zajęciach języka angielskiego.

A może by tak komiks?

Komiks jest formą przekazu informacji przedstawionych za pomocą obrazków i tekstu. Pozwala on w niewielkiej formie zawrzeć wiele treści. Wykorzystywany na lekcjach może przynieść nieocenione

korzyści – zarówno dla uczniów, jak i dla nauczyciela.

Komiks może być przedstawiony w formie papierowej lub multimedialnej. Obrazy uzyskujemy np. przez sfotografowanie samych uczniów podczas odgrywania scenek. Możemy też wykorzystać gotowe programy do tworzenia historyjek obrazkowych.

Jak zaczęłam swoją pracę z komiksem online

Na jednej z moich lekcji, podczas wprowadzania elementów narracji i tworzenia dialogów, chciałam wykorzystać komiks obrazkowy. Zazwyczaj robiłam to w formie papierowej, jednak tym razem wybrałam bardziej innowacyjne rozwiązanie. Po przeszukaniu zasobów Internetu znalazłam kilka interesujących pozycji. Przed przystąpieniem do pracy z programem uczniowie pracowali nad tekstem, tworzyli dialogi, relacjonowali przebieg wydarzeń. Wykorzystywali słownictwo, struktury gramatyczne oraz wyrażenia poznane na zajęciach. Dopiero później dowiedzieli się, jak będzie wyglądać ich finalny projekt. Byli bardzo podekscytowani, bo nigdy wcześniej nie pracowali z taką formą komiksu. Do stworzenia historyjki online wykorzystywałam StoryBoardThat, który daje możliwość wygenerowania 6 slajdów bezpłatnie. Najpierw uczniowie zarejestrowali się na stronie, żeby po zakończeniu projektu zapisać swoje karty obrazkowe w formacie pdf lub jako slajdy. Wybór tła, postaci oraz szablonów do wpisywania tekstu był bardzo intuicyjny i nie sprawił uczniom żadnych problemów.

Ich historie nabrały kształtu. Sami dopisywali nowe dialogi, żeby uatrakcyjnić swój komiks. Rozpoczęte prace mieli zakończyć w domu, zapisać i przynieść w formie slajdów do odtworzenia w klasie. Uczniowie wręcz nie mogli doczekać się prezentacji swoich historyjek. Wyniki pracy przeszły moje oczekiwania. Zaangażowanie młodych ludzi było ogromne.

Podczas zajęć historyjki obrazkowe można wykorzystać na wiele sposobów. Ich atrakcyjność wzrasta wraz z poszerzaniem obszarów samodzielnego działania uczniów. Wykorzystując narzędzia TIK, można

znacznie skrócić i ułatwić pracę nad tekstem, dodając do komiksu elementy multimedialne oraz interaktywne.

Komiks stanowi rewelacyjną bazę edukacyjną. Wykorzystując tę formę graficzno-literacką, możemy doskonalić warsztat uczniowski poprzez:

- rozwijanie wyobraźni przestrzennej,
- wspomaganie analitycznego myślenia,
- rozwijanie umiejętności pracy z tekstem,
- utrwalanie struktur gramatycznych
- ćwiczenie sprawności językowych,
- rozwijanie kreatywności.



Kilka przykładowych programów do tworzenia komiksów:



STORYBOARDTHAT

Bezpłatny program, który pomaga w stworzeniu krótkiej historyjki składającej się z 3 lub 6 pól. Jedynym minusem StoryBoardThat jest pojawiający się znak wodny przy wersji demo.



WRITECOMICS

Umożliwia tworzenie komiksu tylko z wykorzystaniem grafiki dołączonej przez producenta. Nie ma możliwości wykonywania własnych postaci i dołączania własnych zdjęć czy rysunków. Nie wymaga założenia konta.



PIXTON

Jest to aplikacja pozwalająca na stworzenie komiksów bez specjalistycznej wiedzy czy umiejętności rysowania. Uczniowie poniżej 18. roku życia powinni zarejestrować się przy użyciu adresu e-mailowego rodziców. Podstawowa wersja jest darmowa.



TOONDOO

Narzędzie do tworzenia komiksu w postaci paska komiksowego lub całej książeczki. Korzystanie z serwisu wymaga logowania. Wystarczy podać adres e-mail, aby utworzyć darmowe konto. W wersji podstawowej otrzymujemy możliwość kreowania kolorowych książeczek do przeglądania w sieci. Aby je drukować, trzeba mieć wersję rozszerzoną/płatną.



MAKEBELIEFSCOMIX

Prosty serwis do tworzenia historyjek. Mniej rozbudowany niż powyższe, ale równie prosty w obsłudze. Podstawowa wersja jest darmowa.

To tylko niewielki wybór aplikacji, które wykorzystują na zajęciach języka angielskiego. Uważam, że każdy nauczyciel powinien doskonalić swój warsztat, korzystając ze wszystkich możliwych dostępnych metod. TIK jest tylko jedną z nich.

wokół nas

Warto wykorzystać potencjał komiksów online, nie tylko na lekcjach języka angielskiego!

THERE IS NO LIMIT TO WHAT YOU CAN ACHIEVE

Chcesz ustawić czas do pracy, określić rodzaj pracy na lekcji? Interesuje cię opinia uczniów na temat przeprowadzonej lekcji? Nie ma problemu, użyj strony **ClassroomScreen** (<https://classroom-screen.com>).



Aleksandra Węglarska - absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, nauczycielka języka angielskiego, wychowawca oraz opiekun Samorządu Uczniowskiego w Szkole Podstawowej w Leźnie; pracując z uczniami, stawia na kreatywność i różnorodność, dlatego też lekcja z wykorzystaniem nowoczesnych technologii jest dla niej czymś naturalnym.

Edukować, aby skutecznie chronić przyrodę

Michał Buliński

Człowiek już od pierwszych chwil swojego życia jest kształtowany przez otoczenie. Jednym z istotnych elementów tego formowania jest przekazywanie wiedzy, która pozwoli rosnącemu człowiekowi w miarę bezkonfliktowo żyć w środowisku społecznym. Wiele z przekazywanych norm dotyczy relacji z ludźmi, ale też wiele odnosi się do otaczającego nas środowiska, w tym – przyrody. Pierwsze fascynacje małego dziecka zwierzętami łączą się najczęściej z padającymi pouczeniami, które utrwalają w świadomości młodego człowieka negatywne nastawienie do otaczającej go przyrody. Jakże często słyszę: „Zabij bąka, bo cię ugryzie”, gdy tymczasem nie jest to bąk, a trzmiel, i nie ugryzie, a użądli. Fakt, że trzmiele są objęte ochroną gatunkową, że są cennym składnikiem rodzimej różnorodności biologicznej, że są ważnymi zapylaczami wielu roślin, to wiedza, którą być może ktoś będzie usiłował przekazać dziecku za kilka lat. Te pierwsze błędne informacje, niestety, jakże często utrwalają się w podświadomości, utrudniając potem przedstawienie się na właściwe podejście do przyrody.

Nie wyeliminujemy z dnia na dzień takiego kształtowania postaw wobec przyrody, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie w domach rodzinnych. Jednak, jeżeli od najmłodszych lat zaczniemy prostować błędne przekazy, uczyć postrzegania przyrody jako cennego skarbu, który człowiek zbyt łatwo eksploatuje, często marnotrawiąc go, to posiane ziarno wiedzy może z czasem zaowocować właściwym podejściem do otaczającej natury.



Fot. R. Mistrz

Dostarczana dziecku wiedza przyrodnicza powinna być jednak rzetelna, a co szczególnie ważne – związana z rodzimym otoczeniem, naszymi gatunkami i tajemnicami ich życia. Polskie dzieci przeważnie bezbłędnie odróżniają słonia afrykańskiego i indyjskiego, natomiast nigdy nie słyszały o ryjówce (nie wspominając o różnych jej gatunkach) i myląc z myszą – szkodnikiem, gotowe są nawet do jej uśmiercenia. Łatwość zabijania zwierząt, sankcjonowana stwarzanym przez nie zagrożeniem, jest kształtowana zaleceniami dorosłych, jakże często formułowanymi, jednak bez poparcia rzetelną wiedzą przyrodniczą.

Jako dziecko żyjące w domu z ogrodem, wśród bujnej przyrody i mając nieco swobody w poznawaniu otaczającego świata, niejednokrotnie doznałem bólu, spowodowanego przez mrówki, broniące swego domu, który niechcący uszkodziłem. Szybko sam się nauczyłem, że jak trafię na te czarne, to będzie mniej bolało, a te rude – to ból jest dużo bardziej dotkliwy. Wniosek był prosty: gdy widziałem rude mrówki, uważniej postępowałem, aby im się nie narazić. Mimo zdobywania samodzielnie wiedzy przyrodniczej, przez kilka lat jeszcze nie wiedziałem, jak to się dzieje i skąd ten ból. Spytałem Ojca: *Jak mrówka gryzie?* Odpowiedział: *Daj się ugryźć, patrz uważnie, to sam zobaczysz.* Męska ambicja nakazała mi spróbować i zobaczyłem, że mrówka szczypie mnie w skórę żuwaczkami, a jednocześnie podwija odwłok, strzelając jakimś płynem. Chociaż nie znałem jeszcze fachowej nazwy żuwaczek, to jednak od tamtej pory wiedziałem, że jak mrówka wędruje po moim ciele, to nie znaczy, że zaraz ugryzie. Jeżeli jednak przyjmuje postawę z podwijanym odwłokiem, to trzeba ją szybko z siebie strząsnąć. Nie zabić, ale właśnie strząsnąć. Bo to przecież ja znalazłem się w jej przestrzeni, koło jej domu i dlatego znalazła się na moim ciele, ale to nie powód, żebym ją zabił. Rozsądne jest uchronienie przed ugryzieniami, ale innymi sposobami niż zabijanie owada.

Nie zalecam, oczywiście, eksperymentowania przez dzieci z obserwowaniem żądlenia przez osy czy pszczoły. Ważne jest natomiast uczenie na ten temat dla przekazania wiedzy o niezbędnej ostrożności, bowiem takie użądlenie może przynieść poważne skutki w przypadku uczulenia na jad. Ale tym bardziej wydaje mi się potrzebna rzetelna wiedza o tej grupie owadów. Jest z tym bardzo źle. Wskazuje na to m.in. już sam fakt powszechnego mówienia o ugryzieniu w przypadku użądlenia. Ponieważ w swojej wczesnodziecięcej aktywności wielokrotnie zostałem użądłony, szybko poznałem, że ten ból wywołuje wbicie takiej małej „igły” z odwłoka. Wyjmowanie żądla i działania zaradcze, żeby jak najmniej i najkrócej bolało, były bardzo pouczające. Nie zniechęciły mnie jednak do poznawania przyrody. Miód przeważnie zna każdy od dziecka, od maleńkości słyszymy o użyteczności pszczół, ostatnio nawet dzieci mogą dowiedzieć się z mediów o apiterapii, jednak rozpoznawanie pszczoły miodnej jest gorzej niż słabe. Brak wiedzy w tym zakresie jest zatrważający, a powszechność tego zjawiska budzi jeszcze większy smutek.

Kilka lat temu, dla uczczenia 50-lecia istnienia, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Gdańsku zorganizował konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży. Na pięknej wystawie, urządzonej w Pałacu Opatów w Gdańsku-Oliwie, było bardzo dużo kolorowych prac: od rysunków kredkami, po obrazy malowane różnymi technikami oraz wyklejanki. Większość dzieł, a właściwie niemal wszystkie, przedstawiała owada – była nim... osa. Jaskrawe, wyraźne paski żółte i czarne oraz kształt odwłoka i głowy bezbłędnie wskazywały na tego właśnie owada. Niejednokrotnie widziałem dzieci dla uczczenia pszczół i pszczelarstwa poprzebierane w kostiumy w żółte i czarne paseczki. Mimo ważnej roli, jaką odgrywają w przyrodzie osy, to chwalona za pracowitość, wytwarzanie miodu, wosku, propolisu oraz mleczka pszczelego, znana z tylu przekazów i tradycji – bart-



Fot. R. Mistrz



Fot. R. Mistrz



Fot. R. Mistrz



Fot. R. Mistrz

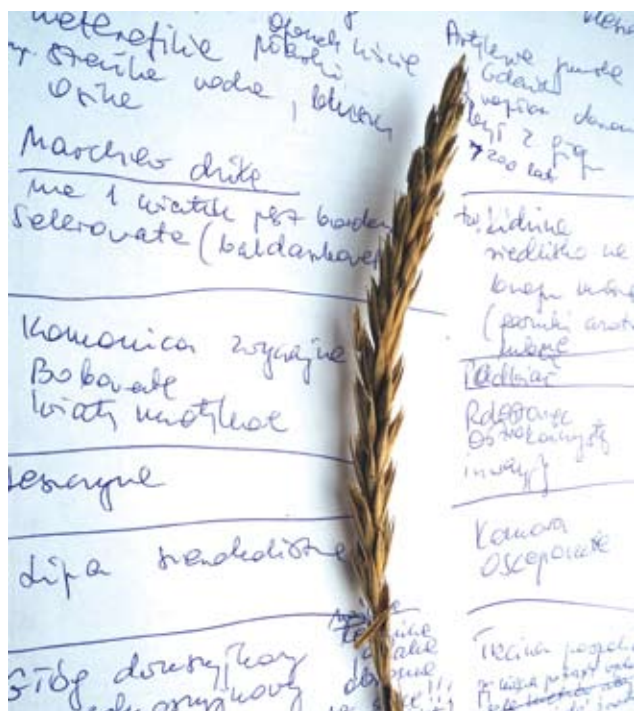
nictwa, pszczelarstwa – pszczoła miodna pozostaje tak naprawdę nieznaną. Jest w tym głębszy problem. Ten przykład pokazuje, że wiedza przyrodnicza jest powszechnie uznawana za mniej ważną, za prostą, łatwą, a nawet zbędną. A stosowane w codziennym życiu informacje mogą być uproszczone, niesprawdzone i oparte na błędnych stereotypach.

Jeżeli pozostaniemy przy rozpatrywaniu pszczoły miodnej, to nie tylko dzieci w swych rysunkach tak powszechnie mylą pszczołę z osą. Na zakrętkach lub etykietach niejednego słoika miodu widoczny jest owad, który nie jest pszczołą, a np. muchówką – o jednej parze skrzydeł, w przeciwieństwie do pszczoły, z innym kształtem głowy i odwłoka, chociaż z nieco podobnym, brązowo-żółtym zabarwieniem. Nie pociesza mnie fakt, że nie tylko w Polsce takie pomyłki są częste. Nawet w tworzonych wspólnie w niektórych krajach farmach pszczelich, mających za zadanie pokazywanie pszczół i ich hodowli, materiały reklamowe zawierają czasami wizerunek osy lub muchówki. Wobec aktualnego zatrwożenia się całego już świata masowym ginieniem pszczół i ogłaszaną koniecznością ich ratowania, tym bardziej wydaje się wskazana znajomość pszczoły, a także jej roli w środowisku. Może dalszym krokiem byłoby poznanie naszych rodzimych pszczolinek i ich lepsza ochrona, w tym większe zrozumienie dla akcji budowy i utrzymywania domków dla tej grupy owadów.

W czasach powszechnego – dla przeważającej części społeczeństwa – dostępu do wiedzy, poprzez łatwość i szybkość jej uzyskiwania z Internetu, tym bardziej może dziwić fakt tak częstego mylenia obiektów przyrodniczych w codziennym życiu. Kto kupował w aptece lub sklepie sok żurawinowy, a przyjrzał się uważniej etykietce, to najczęściej stwierdził, że na rysunku lub zdjęciu jest dorodna borówka brusznica. Nierzadko na pudełkach z herbatką rumiankową jest obrazek dorodnych

margerytek. A gdy fundacja, mająca wśród dzieci upowszechniać wiedzę przyrodniczą, przyjęła sobie za symbol niezapominajkę, to na okładce broszurki edukacyjnej umieściła zdjęcie... kwitnącego przetacznika ożankowego. Też ma niebieskie kwiaty, chociaż w zupełnie innym odcieniu, nie mówiąc o pozostałych szczegółach różniących obie rośliny. Gdy parę lat temu w podręczniku do przyrody zobaczyłem rysunek pająka, to biedne zwierzę miało tylko sześć nóg. Pewnie jedną parę urwał artysta plastyk wykonujący rysunek, w zemście za swą arachnofobię. Dają te przykłady, których jest o wiele więcej, jako ilustrację ogólnego, przyjętego w naszym społeczeństwie sposobu traktowania przyrody, wiedzy o niej i rozumienia jej mechanizmów, a zwłaszcza – konieczności ochrony.

Lepsze kształcenie nowych pokoleń w zakresie wiedzy przyrodniczej jest pilną potrzebą. Cóż z tego, że mamy w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapisany obowiązek realizowania przez nasze państwo programu zrównoważonego rozwoju. Któż w codziennym działaniu wie lub pamięta, że jednym z jego filarów jest zachowanie, a nawet poprawianie różnorodności biologicznej, m.in. na poziomie gatunkowym. W wielu polskich miastach znika zieleń wysoka, sprawnie usuwana pod inwestycje lub pod przykrywką zapewniania bezpieczeństwa, czy też w wyniku wątpliwej przyrodniczo jakości rewaloryzowania parków. Dzieje się to, jeżeli nie na zlecenie, to przy przyzwoleniu władz, gdy tymczasem wójt, burmistrz lub prezydent są organami ochrony przyrody na najniższym szczeblu administracji. Ich postępowanie można tłumaczyć nie tylko uwikłaniem w zależności przypodobania wyborcom lub/i inwestorom, ale głębokim brakiem wiedzy przyrodniczej. W odniesieniu do kwestii przyrodniczych jakże często słychać z ust decydentów sformułowanie: *Ja się wprawdzie na tym nie znam, ale przecież oczywiście jest, że...* i tu – oświadczenia konieczności



Fot. R. Mistrarz



Fot. R. Mistrarz

działań szkodliwych dla przyrody, a przecież w dalszej konsekwencji – również dla ludzi.

Jak bardzo jesteśmy uzależnieni od przyrody i jej zjawisk może chwilowo uświadomić jakaś tragedia, której człowiek nie potrafił przewidzieć ani uchronić się przed nią i okazał się wobec niej bezradny. Może to być tsunami, które spowoduje śmierć tysięcy ludzi, a może to być lokalna powódź, która wyrządzi szkody dotkliwe jedynie dla garstki ludzi, ale drastycznie zmieniające ich dotychczasowe życie. Ile dorosłych osób w Polsce pamięta w codziennym życiu, że dzięki roślinom zielonym żyjemy na Ziemi? Czy wiedza ta, pamięć o tym fakcie, nie spowodowałyby ograniczenia bez trosklich decyzji o niszczeniu zieleni w naszych miastach i wsiach? Młodszy jeszcze coś bąkają o tlenie od roślin, ale już faktu, że gdyby nie rośliny, nie mielibyśmy co jeść, przeważnie nie pamiętają lub nie znają. Nawet najbardziej zagorzały mięsożerca powinien wiedzieć, że na początku każdego łańcucha pokarmowego są rośliny zielone. Dzięki temu, że fotosyntetyzują, ze związków nieorganicznych budując organiczne, które są przyswajalne jako pokarm dla nas lub dla zwierząt, które my z kolei zjadamy, to rośliny zapewniają nam żywność. Lekceważący stosunek do roślin jest więc przejawem skrajnej głupoty, jak podcinanie gałęzi, na której się siedzi. Podobnego szacunku wymaga cała reszta świata żywego, zwłaszcza rodzimego, bo wielorakie i głębokie powiązania w przyrodzie warunkują, że to wszystko jeszcze funkcjonuje, mimo niszczących działań człowieka.

Już wielokrotnie w różnych rejonach świata, starając się na rozmaite sposoby wyegzekwować od ludzi poszanowanie przyrody i ochronę jej elementów, przekonano się, że zakazy, nakazy i kary okazują się tylko częściowo skuteczne. Jedynym sposobem, aby większość społeczeństwa traktowała środowisko przyrodnicze z należyтым szacunkiem, respektując przepisy ochrony przyrody, jest sprawienie, aby ludzie zaprzyjaźnili się z przyrodą. Obcy, nieznan, zawsze budzi u nas obawę, brak empatii i brak potrzeby szanowania. Znajomego, a tym bardziej lubianego, nie będziemy krzywdzili. Mały kotek, wdzięczny piesek, roślina z barwnymi, okazałymi kwiatami – spotykają się z powszechną sympatią i tylko wyjątkowy zwyrodnialec chce je skrzywdzić lub zniszczyć. Jeżeli mamy do czynienia z żywymi organizmami, które w powszechnym, ludzkim rozumieniu nie są ładne, to dla zaprzyjaźnienia się z nimi niezbędna jest wiedza na ich temat. Znajomość nazwy, fenomenu występowania w środowisku, mimo wielu niesprzyjających okoliczności, roli w biocenozie – to informacje, które mogą pozwolić na nasze życzliwe spojrzenie na te organizmy. Nawet jeżeli włochata gąsienica nie będzie wzbudzała pozytywnych wrażeń estetycznych, a nawet wciąż budziła odrazę, mimo wiedzy o niej, to jednak nie zostanie rozgnieciona, bo jest „taka wstrętna”. Wiedza, że ona kiedyś, po przepoczwarczeniu, stanie się imago – znanym przez nas motylem, uchroni gąsienicę przed bezmyślnym unicestwieniem.

Jest w psychice człowieka mechanizm, który powoduje, że im mniejsze zwierzę, tym łatwiej lu-

dziom przychodzi je zabić, nawet nie zastanawiając się, co to za stworzenie i nie mając konkretnego powodu do jego uśmiercenia. Wielu Polaków od najmłodszych lat, bawiąc się w lesie, a jeszcze częściej – obierając grzyby, spotkało małe, 1-2-milimetrowe stworzenia, które zaniepokojone skaczą imponująco wysoko, jak na swoje rozmiary. Większość Polaków nie wie nawet, że to przedstawiciele oryginalnej grupy owadów: skoczogonków. Warto obejrzeć takie zwierzę pod lupą, dowiedzieć się, że oprócz 3 par odnóży kroczych, jak to przeważnie u dorosłego owada, posiada też widelki skoczne, pozwalające mu w nagłych sytuacjach ratować się imponującym skokiem. Czy taka wiedza uchroni skoczogonki przed morderczymi zakusami ludzi, stykających się z tym zwierzętami? Biedny skoczogonek, przyniesiony z lasu do mieszkania i tak zginie w obcym, niekorzystnym środowisku. Ale może znajomość tego stworzenia będzie pierwszym impulsem, aby odzwyczajając się od odruchowego zabijania każdego małego zwierzęcia, jakie w pobliżu nas się rusza? A odruch ten jest, niestety, dość powszechny.

Powszechna jest też dużo większa łatwość w niszczeniu roślin niż zabijaniu zwierząt. Zwłaszcza w przypadku kręgowców, wielu ludzi ma poczucie, że one czują ból i strach, tak jak człowiek. To odstręcza normalnego człowieka od zadawania im cierpień. Tymczasem rośliny nie mają błagalnie patrzących oczu, nie będą skomlały, aż żal ścisnie serce, a co najważniejsze – nie uciekają. Tym bardziej należałoby uczyć o nich jak najwięcej: o ich różnorodności, cudzie ich funkcjonowania i fenomenie naszego z nimi współistnienia. Ostatnio furorę czynią książki popularyzujące doniesienia naukowe, że prawdopodobnie rośliny jednak też czują, że posiadają wrażliwość, a nawet „czują strach”, gdy chcemy je krzywdzić. Oby poczytność takich bestsellerów przyniosła poprawę w poszanowaniu roślin i zwiększeniu zainteresowania nimi.

Zanim uda się wykształcić przyrodniczo młode pokolenia, które zastąpią obecnie decydującą o wielu sprawach grupę dorosłych, jeszcze chyba przez długi czas rozmowy o konieczności ochrony przyrody będą napotykały na opór wielu osób. W obliczu informacji o potrzebie ochrony jakiegoś organizmu jakże często z ust skądinąd wykształconych i poważnym ludzi słyży się wypowiedzi w stylu: *Ach, te wasze kwiatki, ptaszki lub robaczki*. Dlaczego jest wówczas używane zdrobnienie na określenie danej grupy organizmów, często zresztą mylnie nazwanej? Nie wynika to z pieszczotliwego traktowania czegoś miłego i cennego, a z lekceważącego podejścia oraz umniejszania znaczenia tych organizmów,

zwłaszcza w porównaniu z działaniami człowieka, np. jakąś inwestycją. Wskazuje też na zupełny brak wiedzy przyrodniczej, co łatwo wykazać, dopytując, o jakie „robaczki” chodzi. Z robaków, wśród ludzi prawdopodobnie najbardziej rozpowszechnione w Polsce są wciąż owsiki. A te „robaczki” to oczywiście przeważnie owady, niekiedy pajęczaki. Te dwie grupy zwierząt są zresztą często mylone, chociaż ostatnio, dzięki rozpowszechnianej wiedzy o borelioze, sytuacja w odróżnianiu owadów i pajęczaków wyraźnie się zmienia.

Jak poprawić sytuację w zakresie nikłej obecnie wiedzy przyrodniczej? W moim przekonaniu niezbędne byłoby opracowanie spójnego, szeroko zakrojonego programu kształcenia przyrodniczego. Powinien objąć dzieci już od wieku przedszkolnego i być oczywiście dostosowany do ich poziomu. Przestrzegam od razu przed infantylizowaniem przekazywanych wiadomości, a także przed antropocentryzmem. Ma to poważne, negatywne skutki w późniejszym rozumieniu zjawisk przyrodniczych i ocenach mechanizmów istniejących w ekosystemach. Małe dzieci z zadziwiającą sprawnością chłoną wiedzę o otaczającym świecie, w tym – o przyrodzie. Z moich doświadczeń w pracy w „zielonych szkołach” wynika, że im starsze dzieci, a następnie młodzież, tym trudniej ta wiedza wnika do głów i serc. Świadomie piszę o głowach i sercach. Wiadomości – nazwy gatunków, wyróżniające cechy ich budowy, funkcjonowania i znaczenia w przyrodzie oraz dla człowieka mogą pozostać w głowie w większej lub mniejszej objętości. Chodzi jednak równocześnie o to, aby w sercu zostało pozytywne skojarzenie, ta nutka przyjaźni, która będzie w przyszłości przeciwdziałała podejmowaniu pochopnego niszczenia jakiś elementów otaczającej przyrody.

Moja Małżonka, nie będąc biologiem, zna wiele naszych rodzimych drzew i krzewów. Jest to zasługa pani przedszkolanki, która zabierała dzieci na spacer i uczyła rozpoznawania drzewiastych roślin, podając ich nazwy. Ten najwcześniejszy etap edukacji jest najważniejszy, bowiem daje podwaliny pod późniejszy rozwój, gdy młody człowiek z czasem może zdobywać wiedzę coraz bardziej samodzielnie. Im lepsze początki, tym lepiej postępuje przyswajanie wiedzy w kolejnych latach kształcenia. Wniosek, jaki ze swojej praktyki nauczycielskiej przekazali mi moi rodzice – oboje nauczyciele – jest taki, że najlepsi pedagodzy powinni uczyć na początkowych etapach kształcenia. Dobrze ukierunkowane przez nich dzieci będą potem same potrafiły właściwie poszerzać swoją wiedzę; oczywiście będzie dla nich korzystnie, jeżeli otrzymają też dobre wsparcie kolejnych zaan-

gazowanych nauczycieli. Przy nauczaniu przyrody szczególnie ważny jest kontakt z naturą, odejście od suchej wiedzy z podręczników i pokazywanie jak najwięcej w plenerze. Mnie, od najmłodszych lat entuzjastę wiedzy o przyrodzie, o mały włos nie zniechęciła do dalszego pasjonowania się wspaniałą przyrodą pani od biologii, gdy nie mogłem jakoś nauczyć się, ze schematu w podręczniku, przebiegu ewolucji kości kruczej. Chociaż skończyłem studia biologiczne, a następnie przez lata pogłębiałem swoją wiedzę o otaczającej przyrodzie, do dziś ewolucja kości kruczej pozostaje dla mnie niezgłębioną zmurą.

Zajęcia terenowe z dziećmi i młodzieżą zawsze wiążą się z trudnościami organizacyjnymi. Konieczne jest zapewnienie odpowiedniej liczby opiekunów oraz taka organizacja zajęć, aby wyeliminować potencjalne zagrożenia dla bezpieczeństwa podopiecznych. Te kwestie, niestety, często utrudniają, a nawet uniemożliwiają przeprowadzanie zajęć poza salami placówek oświatowych. Drugim problemem jest często niewystarczająca wiedza nauczyciela, mającego takie zajęcia poprowadzić. Jestem daleki od oskarżania kogokolwiek w tym zakresie. To obecnie funkcjonujący system kształcenia pedagogów jest wciąż niedoskonały, jeśli chodzi o przygotowanie nauczycieli przyrody i biologii do uczenia o środowisku przyrodniczym istniejącym wokół nas. Gdy kilka lat temu, na zajęciach dla młodych nauczycieli przyrody, pokazałem odchody dżdżownicy, nikt nie wiedział, co to jest. To nie była wina tych osób, a faktu, że nikt w trakcie ich kształcenia od przedszkola po koniec studiów czegoś takiego im nie pokazał i nie objaśnił.

Moje drogie koleżanki ze studiów biologicznych, które wybrały rozmaite specjalizacje, zwłaszcza biochemię lub mikrobiologię, a potem trafiły do pracy w szkołach, musiały się solidnie doksztalcać, aby móc uczyć o rodzimej przyrodzie. W takim pogłębianiu wiedzy dużą rolę odgrywają zajęcia terenowe, takie jak np. organizowane przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku. Mając okazję kilkakrotnie prowadzić tego typu szkolenia w terenie, zawsze spotykałem się z dużym zainteresowaniem uczestniczących w nich nauczycieli oraz wyrażanymi poglądami o potrzebie jeszcze większej liczby zajęć w terenie. Sądzę, że ten kierunek rozwijania wiedzy nauczycieli przedszkoli i edukacji wczesnoszkolnej, a także nauczycieli przyrody i biologii powinien się nasilać, ale to chyba wymaga działań na szczeblu wyższym, uprawnionym do decydowania o systemie kształcenia w naszym kraju. ■



„Moje Ja Też” – o Nich, dla Nich, z Nimi

Kwartalnik „Moje JA TEŻ” to pierwsze w Polsce czasopismo adresowane do dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. Kwartalnik jest wynikiem współpracy młodych ludzi pełnosprawnych oraz z niepełnosprawnością, a także osób dorosłych zaangażowanych we wspieranie ich rozwoju. Czasopismo ma zachęcać do samodzielnego czytania i świadomego zarządzania swoim życiem. Wersję elektroniczną pisma wraz z plikami dźwiękowymi można nieodpłatnie pobrać ze strony <https://jatez.org.pl/moje-ja-te>, natomiast w sprawie egzemplarzy drukowanych należy kontaktować się mailowo: olga.komorowska@jatez.org.pl.

M.B.-U.

Warsztaty terenowe organizowane przez Centrum we współpracy z drem Michałem Bulińskim mają już kilkuletnią historię. Ich wątkiem przewodnim są pomorskie obszary chronione Natura 2000.

Ostatni raz spotkaliśmy tuż po rozpoczęciu bieżącego roku szkolnego, 15 września 2018 r., w Pucku. Tym razem w warsztatach, obok przyrodników, uczestniczyli także nauczyciele języka kaszubskiego i edukacji regionalnej wraz z nauczycielem konsultantem CEN ds. wspomagania pracy szkół oraz edukacji regionalnej, Renatą Mistarz. Obok walorów przyrodniczych poznawaliśmy także pozostałości dziedzictwa kultury materialnej regionu. W programie zajęć znalazły się obszary Natura 2000: PLH220032 „Zatoka Pucka i Półwysep Helski” oraz PLB220005 „Zatoka Pucka”. Mieliśmy okazję m.in. zobaczyć i dotknąć roślin typowych dla wybrzeża Baltyku, np. poznaliśmy wykę kaszubską (*Vicia cassubica* L.). Ale w Pucku zajmowaliśmy się nie tylko roślinami. Odwiedziliśmy pozostałości starej cegielni Rozgrad, obejrzelśmy kidziny, a nawet poznawaliśmy kaszubską poezję. Z tym wszystkim zetknęli się uczestnicy wrześniowej wędrowki klifowym wybrzeżem Zatoki Puckiej.

Pomorskie Obszary Natura 2000 kryją przed nami jeszcze wiele ciekawych zagadek. Tematów do dalszych przyrodniczych wędrowek na pewno nie zabraknie, a zatem – do zobaczenia.

M.U.

dr Michał Buliński – doktor nauk przyrodniczych; od 40 lat prowadzi zajęcia z zakresu ochrony przyrody oraz geobotaniki dla studentów, nauczycieli, leśników i rolników.

Nic o nas bez nas – Teatr Forum w II LO w Gdańsku

Marian Pułtuski

W listopadzie 2018 r. na terenie II Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku był realizowany projekt noszący tytuł *Nic o nas bez nas*, dofinansowany przez Gdański Fundusz Młodzieżowy, którego operatorem było Stowarzyszenie Morena.

Koncepcja powstała po wstępnym uzgodnieniu z chętną młodzieżą. Projekt miał na celu propagowanie twórczej i zaangażowanej społecznie aktywności młodych ludzi, przy użyciu dramy i Teatru Forum. W projekt została włączona młodzież z trzech gdańskich liceów – II Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku, V Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku i Gdańskiego Liceum Autonomicznego. Młodzież z tych trzech szkół przez trzy dni (5-7 listopada 2018 r.) pracowała nad autorskim spektaklem, który następnie zagrała trzykrotnie dla rówieśników ze swoich szkół (8 listopada 2018 r.) oraz wystawiła go na Festiwalu Teatru Uciśnionych w Warszawie (1 grudnia 2018 r.). Proces tworzenia spektaklu bazował na ruchu i improwizacji, w których młodzież dzieliła się dostrzeganymi przez siebie problemami. Podczas warsztatów uczniowie – poprzez ćwiczenia oparte na stop-klatkach, story-tellingu oraz improwizacjach – analizowali opresję, z którymi stykają się na co dzień. W ramach warsztatów uczniowie jako aktorzy ćwiczyli także możliwe interwencje widowni, tak aby przygotować się do improwizacji z publicznością składającą się z ich rówieśników.

W rezultacie powstał spektakl *Simon mówi...* dotyczący mechanizmów kreowania trendów i presji oczekiwań społecznych, wymagających dostosowywania się do nich. Drugi wątek, który się pojawił, to kwestia przynależności do grupy a wykluczenia i związanych z tym trudności w dokonywaniu zmian tożsamościowych. Spektakl *Simon mówi...* miał konwencję Teatru Forum, która angażowała widownię. Po obejrzeniu historii widzowie byli pytani przez osobę prowadzącą, jokera, o ich refleksje i pomysły na rozwiązania przedstawionych problemów. Pomysły te były następnie testowane przez nich na scenie we wspólnej improwizacji z aktorami, tak aby sformułować wnioski na temat radzenia sobie z podobnymi opresjami w codziennym życiu. Zajęcia były prowadzone przez Agnieszkę Buśk (trenerkę i superwizorkę dramy) oraz Mariana Pułtuskiego (praktyka dramy) – członków Stowarzyszenia Praktyków Dramy „Stop-Klatka”. W rezultacie nastąpiło wzmocnienie kompetencji artystycznych i społecznych młodzieży biorącej udział w projekcie oraz integracja uczniów trzech gdańskich liceów. Młodzi ludzie poznali również narzędzia artystyczne do pracy nad problemami społecznymi.



Fot. K. Polczak



Fot. K. Polczak

Wypowiedzi uczestników projektu:

Projekt był świetny pomimo tego, iż początkowo nie myślałam, że tak będzie. Poznałam kilka cudownych osób, a na scenie dowiedziałam się o sobie wiele. Nie wiedziałam wcześniej, jak wyglądają takie improwizacje. Poleciłabym to każdemu, a sama też chętnie bym to powtórzyła.

Weronika Dunst, V LO

Projekt „Nic o nas bez nas” pokazał nam, jak problemy współczesnego świata możemy przekazać w sztuce oraz w ten sam sposób zasugerować rozwiązanie. Dzięki świetnej organizacji, zaangażowanej grupie oraz tematyce dotyczącej nas wszystkich, nie było problemem stworzenie spektaklu w kilka dni. Każdy z nas wyniósł z projektu pewną wartość, refleksję oraz satysfakcję, że mieliśmy możliwość przekazania jej publiczności w sposób najbardziej aktywny z możliwych.

Marcelina Tomicka, GLA

Projektem zainteresowałam się głównie ze względu na jego teatralną formę. Nigdy nie miałam styczności z Teatrem Forum i bardzo chciałam spróbować czegoś nowego. Przyznam, że z początku byłam dość sceptycznie nastawiona do wizji współpracy z innymi szkołami. Jednak już na pierwszym spotkaniu zalała mnie fala pomysłów innych współuczestników. Byłam bardzo mile zaskoczona. Dzięki projektowi „Nic o nas bez nas” poznałam niesamowitych, zdolnych i niezwykle kreatywnych ludzi. Byłam również częścią poruszającego spektaklu, który otworzył mi oczy na wiele społecznych problemów. Koniec końców projekt zakończyłam z ogromną satysfakcją, spełnieniem artystycznym i społecznym, ale również ze wspaniałym gronem nowych znajomych.

Kasia Socha, II LO

Projekt Teatru Forum był dla mnie czymś zupełnie nowym. Nigdy nie słyszałam o tej formie, jedynie obejrzałam wysłane do nas filmiki. Mogły

mnie one tylko częściowo przygotować na to, czego doświadczę. Te cztery bardzo intensywne dni, podczas których tworzyliśmy przedstawienie Teatru Forum oraz rozmawialiśmy na tematy związane z brakiem akceptacji, były niezwykle przygodą. Rozwiązania proponowane przez publiczność również były ciekawym doświadczeniem, pokazującym, jak wiele różnych opinii istnieje na tak podstawowy dla nas temat. Jedynym zdaniem – było to niesamowite doświadczenie, którego nigdy nie zapomnę.

Bartłomiej Pastuszka, V LO

Nigdy nie myślałam, że jakiś projekt tak bardzo mnie zaskoczy. Kompletna niewiadoma okazała się jedną z najlepszych oraz bardzo pouczających przygód, którą mogłam przeżyć z kreatywną, pozytywną i niezwykle dojrzałą grupą niesamowitych ludzi. Na żadnym etapie nie żałowałam swojego zgłoszenia, co więcej, dziękowałam sobie w duchu, że jednak zaryzykowałam i zainwestowałam swój czas w projekt, który przyniósł mi ogrom czystej, twórczej satysfakcji oraz artystycznej ekspresji, a jednocześnie uwrażliwił mnie jako człowieka i dał poczucie, że razem wiele możemy.

Julia Rynkowska, V LO

Do projektu przystąpiłem z bardzo sceptycznym, ale śmiałym nastawieniem. Martwiłem się, po wcześniejszym zapoznaniu się z formułą Teatru Forum, że to nie jest dla mnie, że za bardzo lubię tradycyjną formę teatru. Niemniej jednak pomyślałem, że nawet jeśli nie uda nam się stworzyć wielkiego dzieła, to na pewno poznam jakichś ludzi, spędzę ciekawie czas i może dowiem się czegoś interesującego. Nie dość, że udało nam się zaprojektować w parę dni całe przedstawienie, łącznie zagrać je 4 razy (w tym raz w Warszawie), to spędziliśmy cudownie czas w gronie sprytnych, pozytywnie nastawionych do pracy ludzi. Tematyka przedstawienia, którą obraliśmy, bardzo mną poruszyła. Pomysły od widowni na rozwiązanie problemów, które pojawiały się w sztuce, wydały mi się bardzo kreatywne i inspirujące. Jestem bardzo wdzięczny, że mogłem wziąć udział w tej przygodzie. Czas spędzony na wspólnym tworzeniu teatru od podstaw i zabawa jego formą, ćwiczenia aktorskie czy rozmowy poruszające nasze codzienne problemy w życiu, będę wspominał bardzo długo z wielkim uśmiechem na twarzy.

Adrian Jarząbek, V LO



Fot. K. Polczak



Fot. K. Polczak

Przed wzięciem udziału w projekcie nie miałam wcześniej styczności z Teatrem Forum. Mimo wielu obaw okazał się on wspaniałym przeżyciem! Były to 4 dni całkowicie wyjęte z życia, lecz pełne satysfakcji. Problem, który poruszyliśmy w przedstawieniu, jest jak najbardziej aktualny i doświadczany przez każdego. Myślę, że dzięki temu udało nam się stworzyć coś, co chwytta za serca, jednocześnie wywołując chęć do zmian – co było widać po wielu różnorodnych interak-

cjach. Wzięcie udziału w tym wydaniu pozwoliło mi nie tylko poznać wspaniałych ludzi, ale i nauczyć, że należy wstrzącać swoje 3 grosze.

Paulina Brzozowska, V LO

Projekt Teatru Forum był wyjątkową, teatralną przygodą, która zainspirowała mnie do spojrzenia na problemy współczesnego świata z odmiennych perspektyw. Zrealizowane przez nas przedstawienie w twórczy sposób połączyło punkty widzenia zarówno ak-

torów, jak i widzów, każdemu dając możliwość wyrażenia własnego zdania oraz opinii. Sama praca przy realizacji projektu uczyła współpracy i otwartości na innych, ponieważ tylko przy wkładzie każdego z uczestników udało nam się stworzyć udaną oraz jedyną w swoim rodzaju formę teatralną.

Oliwia Gojzewska, II LO

Projekt dał mi szansę rozwoju w zupełnie nowej dla mnie dziedzinie związanej z teatrem. Miałem okazję współpracować z moimi rówieśnikami – znakomitymi aktorami i aktorkami – z którymi nie tylko świetnie się pracowało nad zadaniem projektowym, ale którzy również poza sceną okazali się wspaniałymi, kreatywnymi oraz otwartymi ludźmi. Świetnie też wspominam warsztaty, podczas których trenerzy doskonale panowali nad grupą, pobudzając kreatywność i prowadząc nas do celu – stworzenia spektaklu. Możliwość wyjazdu do Warszawy i wystawienia go przed publicznością oraz spotkania innych grup biorących udział w tym projekcie było tylko (bądź aż) dopełnieniem szczęścia.

Marek Arasimowicz, II LO

Opinie widzów:

Przedstawienie bardzo mi się spodobało. Najbardziej zapadł mi w pamięć fragment, w którym dziewczyna sprzeciwia się systemowi i odmawia pójścia na mat-fiz. Bardzo ciekawym pomysłem było umożliwienie publiczności wpływania na decyzje bohaterów. Wcielając się w postać Kasi, mogłam na własnej skórze przekonać się, jak trudne może być zawieranie nowych znajomości, kiedy ktoś ma już o nas wyrobioną opinię. Szkoda tylko, że nie było więcej czasu na dyskusję.

Karolina, II LO

Spektakl pokazał, jak wygląda nasze życie z innej perspektywy. Bardzo zaskoczyło mnie, jak wiele z osób



Fot. K. Polczak

oglądających przedstawienie zrozumiało, że to naprawdę tak wygląda. Możliwość rozmowy o tym, co się wydarzyło w spektaklu oraz omówienie tego, co moglibyśmy zmienić,

aby pojawiło się więcej dobra w społeczności, jak również czynna ingerencja w przebieg przedstawienia były dla wszystkich fantastyczne. Wspomnę także o genialnej grze aktorskiej

życie z innej perspektywy. Bardzo zaskoczyło mnie, jak wiele z osób oglądających przedstawienie zrozumiało, że to naprawdę tak wygląda. Możliwość rozmowy o tym, co się wydarzyło w spektaklu oraz omówienie tego, co moglibyśmy zmienić, aby pojawiło się więcej dobra w społeczności, jak również czynna ingerencja w przebieg przedstawienia były dla wszystkich fantastyczne. Wspomnę także o genialnej grze aktorskiej i elastyczności w przypadku nagłej zmiany scenariusza.

Dariusz, II LO

Spektakl „Simon mówi...” był moim pierwszym zetknięciem się z formą Teatru Forum, która bardzo przypadła mi do gustu. Jest wyjątkowa, ponieważ burzy niewidzialną ścianę pomiędzy sceną a publicznością. Uczestniczenie w przedstawieniu wszystkich obecnych na sali dało niesamowite możliwości zarówno osobom znajdującym się na widowni, które zmieniały istniejącą już narrację, jak i aktorom, którzy dopasowując się do niej, stworzyli wspólną, naturalną improwizację. Jej oglądanie było nie tylko przyjemnością, ale też skłoniło do przeanalizowania poruszanego problemu. Podczas tradycyjnego spektaklu widz nie ma wpływu na przebieg zdarzeń i akcję. Owszem, wywołuje ona emocje, jednak często wnioski z niej płynące pozostają niezdefiniowane, ukrywając się pod popularnym sformułowaniem przekazu skłaniającego do przemyśleń. Teatr Forum wymaga jednak od widza zaangażowania potrzebnego do znalezienia rozwiązania prezentowanego na scenie konfliktu. Udział w dyskusji, a potem w improwizowanej scenie daje wiele radości, zaś satysfakcja z odkrycia lepszego sposobu postępowania w trudnej sytuacji jest ogromna! Cieszę się, że mogłam być widzem-uczestnikiem i każdemu gorąco polecam udział w spektaklach Teatru Forum.

Zosia, II LO



Marian Pułtusi – nauczyciel religii, filozofii i etyki w II Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku; absolwent filozofii, teologii i socjoterapii, doktor teologii, nauczyciel dyplomowany z ponad 15-letnią praktyką; członek

Stowarzyszenia Praktyków Dramy *Stop-Klatka*; zajmuje się tworzeniem, realizacją i koordynowaniem projektów dramowo-teatralnych (m.in.: *Bardzo wspólny świat* – w ramach *Sieci Kultury 2018*) oraz wdrażaniem i promocją metody dramy w edukacji formalnej i nieformalnej; interesuje się zmianą społeczną w obszarze wykluczenia ze względu na status materialny; planuje angażować się w projekty związane z seniorami i grupami międzypokoleniowymi w Gdańsku i w małych miejscowościach.

Lekcja otwarta – niedoceniana forma doskonalenia zawodowego

Małgorzata Bukowska-Ulatowska,
nauczyciel konsultant ds. diagnoz i analiz
oraz edukacji języków obcych

O znaczeniu autorefleksji dla doskonalenia warsztatu pracy nauczyciela powiedziano i napisano wiele. Wiemy, że droga do efektywnego rozwoju prowadzi nie tyle poprzez samo zdobywanie nowych doświadczeń, co raczej przez refleksję na ich temat. Część zorganizowanych form doskonalenia zawodowego, zwłaszcza tych o charakterze warsztatowym, zapewnia okazje i warunki do zastanowienia się oraz podzielenia swoimi spostrzeżeniami i przemyśleniami z innymi uczestnikami zajęć. Nierzadko jednak rezygnuje się z tego elementu spotkania, zwłaszcza wobec presji czasu, jakby zapominając o znaczeniu refleksji.

Formą doskonalenia, która ma wpisaną refleksję w swoją istotę, jest obserwacja i omówienie lekcji otwartej. O przykładzie takich zajęć, podczas których wykorzystywano w praktyce dydaktycznej treści zaprezentowane na wcześniejszych warsztatach dla nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, pisaliśmy w nr 88 „Edukacji Pomorskiej”¹.

Na przełomie lutego i marca 2019 r. łącznie ponad trzydziestu nauczycieli języków obcych z pomorskich szkół i placówek oświatowych wzięło udział w obserwacji i omówieniu trzech lekcji otwartych. Pierwsze zajęcia poprowadziła w swojej macierzystej szkole, I Liceum Ogólnokształcącym w Pucku, pani Elżbieta Kulas – nauczycielka języka hiszpańskiego. Lekcja otwarta odbyła się w ramach spotkania sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli języków obcych z powiatu puckiego, zajmującej się w tym roku szkolnym zagadnieniem skutecznego rozwijania u uczniów kompetencji kluczowych. Ko-

¹ Magdalena Urbaś, *Otwieramy się na lekcję*, „Edukacja Pomorska” nr 88 (2018), s. 10-12

lejną okazję do obserwacji i omówienia dwóch lekcji otwartych stworzyło Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Angielskiego IATEFL Poland, zapraszając dwoje ekspertów, Marka Andrewsa oraz Urszulę Kropaczewską, do przeprowadzenia – w gościnnych progach Szkoły Podstawowej nr 43 w Gdańsku – dwóch zajęć otwartych. Pierwsza lekcja odbyła się w klasie I i prezentowała sposoby wprowadzania elementów kulturowych podczas nauczania języka angielskiego we wczesnej edukacji. Drugie zajęcia zostały przeprowadzone w klasie VIII i miały na celu zilustrowanie skutecznych sposobów rozwijania u uczniów kompetencji komunikowania się w języku obcym oraz umiejętności krytycznego myślenia.

Przygotowanie lekcji otwartej wymaga sporo zabiegów organizacyjnych, nie jest też łatwo znaleźć nauczyciela chętnego do zaproszenia obserwatorów na swoje zajęcia. Może jednak ktoś z Państwa zdecyduje się na taką przygodę jeszcze w bieżącym roku szkolnym? Zachęcam do podjęcia wyzwania i podzielenia się refleksami z tego doświadczenia z czytelnikami „Edukacji Pomorskiej”.

Wypowiedzi uczestników lekcji otwartej w Pucku:

Lekcja otwarta jest możliwością podzielenia się swoim warsztatem pracy, zebraniem informacji zwrotnej, która może stać się wspianą wskazówką do dalszej pracy.

Lekcja otwarta pozwala nam spojrzeć z innej perspektywy na zadania nauczyciela, możemy spojrzeć bardziej krytycznie na siebie samych jako nauczycieli, zainspirować się innymi metodami pracy.

Wspianate doświadczenie z wykorzystaniem kompetencji kluczowych podczas lekcji języka hiszpańskiego, inspiracja w użyciu skojarzeń oraz ogromny entuzjazm uczniów i nauczyciela w pracy był motywujący.

Nauczyciel prowadzący zajęcia chętnie podzielił się materiałami pomocniczymi, które stosuje na swoich lekcjach oraz pomysłami i technikami pracy, jakie wykorzystuje, między innymi najważniejszą – korzystaniem z technologii informacyjno-komunikacyjnej, co niewątpliwie wpływa na atrakcyjność zajęć oraz na większe zaangażowanie uczniów. Udział w lekcji otwartej umożliwił wszystkim nauczycielom uczestniczącym w spotkaniu nawiązanie bliższej współpracy, a także wymianę doświadczeń oraz uwag i spostrzeżeń na temat przeprowadzonej lekcji – na gorąco.

Wypowiedź uczestnika lekcji otwartej w Gdańsku:

Udział w lekcji otwartej umożliwił mi wymianę myśli i doświadczeń z innymi praktykami. Wskazał nowe kierunki poszukiwań. Był inspiracją i motywacją do zawodowego samodoskonalenia.



Lekcja otwarta – Szkoła Podstawowa nr 43 w Gdańsku, klasa I, język angielski

Fot. M. Bukowska-Ulatowska

Młodzi mówcy w III Podstawowo-Gimnazjalnym Zespole Szkół Społecznych STO w Gdańsku

Anna Mroczek, Kamila Sokołowska,
organizatorki konkursu

Dnia 6 marca 2019 roku w siedzibie III Podstawowo-Gimnazjalnego Zespołu Szkół Społecznych STO w Gdańsku odbył się finał IV Wojewódzkiego Konkursu Oratorskiego w Języku Angielskim STAND UP & TALK. W finale wzięło udział 12 uczniów w wieku 12-15 lat z województwa pomorskiego.

Jury w składzie Dominika Dowgiert (American Corner), Katarzyna Rukat (Gdański Teatr Szekspirowski), Arkadiusz Naruk i Adrian Kabat (Toastmasters Gdańsk) oraz dr Martin Blaszk (Uniwersytet Gdański) wysłuchało 12 ciekawych przemówień w języku angielskim.

Finaliści mieli za zadanie przedstawić wypowiedź w języku angielskim na temat: *Do we need to explore the universe to save mankind and understand our world? What are the possible benefits and drawbacks of space exploration?*

Konkurs wygrała Agnieszka Magda z III Społecznej Szkoły Podstawowej STO w Gdańsku, na drugim miejscu znalazła się Sonia Tabaczkiewicz z Gimnazjum nr 26 w Gdańsku, a miejsce trzecie zdobyli ex aequo: Zuzanna Mikołajczyk ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Pruszczu Gdańskim oraz Kuba Borkowski z II Społecznego Gimnazjum STO w Gdańsku.

Laureaci i finaliści otrzymali nagrody ufundowane przez organizatora, a także American Corner Gdańsk (współorganizatora Konkursu), Oxford University Press, Macmillan Polska oraz Pearson Polska.

Poza nagrodami głównymi, troje finalistów: Anna Ciągło (Amerykańska Szkoła Podstawowa w Gdyni), Natalia Kamińska (17 LO z oddziałami gimnazjalnymi w Gdyni) oraz Karolina Starego (Katolicka Szkoła Podstawowa Sióstr Nazaretanek w Gdyni) otrzymało wyróżnienia w postaci zaproszeń na spektakle szekspirowskie. Dodatkowe nagrody, ufundowane przez Gdański Teatr Szekspirowski, zostały przyznane za najbardziej widoczny rozwój umiejętności związanych z publicznym przemawianiem zaobserwowany podczas kolejnych stopni tegorocznego konkursu.

Na każdym etapie konkursu panowała wyjątkowa atmosfera, co zawdzięczamy przede wszystkim bardzo zaangażowanym w konkurs jurorom.

Mamy nadzieję, że wzięcie udziału w konkursie pozwoliło uczestnikom rozwinąć zarówno umiejętność przedstawiania opinii i logicznego argumentowania, jak i sugestywnego przemawiania.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom! Zapraszamy za rok na kolejną edycję konkursu.



Fot. Archiwum szkolne

o tym się mówi

Laureaci Pomorskiej Nagrody Jakości

7 marca 2019 r. w Domu Technika NOT w Gdańsku odbyła się Gala Finałowa XXII edycji Konkursu o Pomorską Nagrodę Jakości. Podczas uroczystości uhonorowano firmy, instytucje i inne organizacje wyróżniające się najwyższymi standardami zarządzania projakościowego.

W gronie nagrodzonych znaleźli się również przedstawiciele pomorskiego środowiska oświatowego. W kategorii organizacje publiczne Złoty Laur Jakości otrzymał Zespół Szkół Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, natomiast wyróżnienia przyznano m.in. III Liceum Ogólnokształcącemu im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni oraz III Liceum Ogólnokształcącemu im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku. Jednym z laureatów nagród dodatkowych – Wyróżnienia Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Wyróżnienia Starosty Starogardzkiego – został Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Bolesławowie.

Laureaci oraz wyróżnieni uczestnicy Konkursu o Pomorską Nagrodę Jakości mogą wstąpić do elitarnego Klubu Liderów Skutecznego Zarządzania, który stanowi platformę wymiany wiedzy oraz przykładów dobrych praktyk zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem zarządzania jakością.

Organizatorami Gali byli: Pomorska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Gdańsku, Polski Rejestr Statków S.A. oraz Kapituła Konkursu o Pomorską Nagrodę Jakości.

M.B.-U.

Pomorski Program Edukacji Morskiej



Pomorski Program Edukacji Morskiej

6 marca 2019 r. w gdyńskiej siedzibie Pomorskiego Związku Żeglarskiego odbyło się II spotkanie szkolnych animatorów edukacji morskiej – nauczycieli ze szkół i placówek oświatowych województwa pomorskiego, uczestniczących w Pomorskim Programie Edukacji Morskiej (PPEM).

Spotkanie było okazją do rozmowy na temat budowania bazy materiałów metodyczno-dydaktycznych oraz zasad certyfikowania udziału w PPEM, podzielenia się przykładami dobrych praktyk dot. realizacji PPEM, a także przećwiczenia wykonywania wybranych węzłów żeglarskich.

Bieżący rok szkolny to początek funkcjonowania w naszym regionie Pomorskiego Programu Edukacji Morskiej. Obecnie swój udział w PPEM zgłosiło łącznie 48 szkół i placówek z 12 powiatów województwa pomorskiego. Wśród uczestników jest 6 przedszkoli, 30 szkół podstawowych (w tym 6 – z oddziałami gimnazjalnymi), 6 zespołów szkół (przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum), 2 specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, 4 szkoły ponadpodstawowe oraz 1 dom kultury. Szkoły i placówki zgłoszone do udziału w PPEM są zlokalizowane w następujących miejscowościach: Brodnica Górna, Choczewo, Częstkowo, Darnica, Gdańsk, Gdynia, Gogolewo, Kartuzy, Kobylnica, Kołczygłowy, Kramarzyny, Kwidzyn, Łeba, Malbork, Objazda, Rumia, Sierakowice, Słupsk, Stara Kiszewa, Stare Polaszki, Stegna, Strzebielino, Ustka, Wejherowo, Wocławki, Wojanowo oraz Zagórzycy.

Więcej informacji o Pomorskim Programie Edukacji Morskiej można znaleźć na stronie internetowej: www.edukacjamorska.odn.slupsk.pl.

M.B.-U.

Gdyński pomysł na obchody jubileuszowe

W działalności każdej szkoły i placówki oświatowej pojawia się czas zbierania pomysłów na uczczenie – zwykle okrągłej – rocznicy utworzenia danego podmiotu. Szukając inspiracji, warto również przyrzeć się inicjatywom podejmowanym przez instytucje i organizacje spoza środowiska edukacyjnego.

Z okazji 93. rocznicy otrzymania przez Gdynię praw miejskich, miasto ogłosiło konkurs *Podaj Hasło* i zaprosiło swoich mieszkańców do zgłaszania propozycji życzeń urodzinowych. Zwycięski napis – NAJGDYŃSKIĘGO! – można było zob-



czyć 10 lutego 2019 r. w oknach Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Jego autorka, Adriana Dobosz, doceniona za nieszablonowe myślenie oraz trafne nawiązanie do miejsca i urodzinowej okazji., otrzymała wejściówki na ciekawe gdyńskie wydarzenia kulturalne.

Na konkurs wpłynęło ponad 400 kreatywnych i dowcipnych haseł urodzinowych. Znalazły się wśród nich m.in. takie propozycje:

- Śledzik dla wszystkich
- Gdzie jest tort?
- Wszétczegò nõbèlniészégò
- Za 7 lat poszalejemy!
- GdyniaForEve
- Zostanę w Gdyni; Gdynia – tu żyje się najlepiej
- Gdynia=WNM; Kocham Gdynię!

Okna najwyższej kondygnacji Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni już od kilku lat są atrakcyjnym i intrygującym kanałem komunikacji miasta ze swoimi mieszkańcami oraz przyjezdnymi. A co komunikują okna w naszej szkole lub placówce oświatowej?

M.B.-U.

biblioteka pedagogiczna

Stres szkolny, edukacyjny, egzaminacyjny – propozycje książek z oferty Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku

źródło: lubimyczytać.pl oraz gwp.pl,
wstęp i wybór: Aneta Świtaj, PBW w Gdańsku



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA
WOJEWÓDZKA W GDAŃSKU

Co roku wielu młodych ludzi podchodzi do egzaminów, które decydują o ich późniejszej edukacji i tym samym – życiu. Jest to sytuacja, która wywołuje stres. Towarzyszy on uczniom przed egzaminem, w jego trakcie oraz po nim. Każdy z tych lęków jest inny, z każdym można poradzić sobie w inny sposób. O stresie związanym z edukacją i sposobach radzenia sobie z nim napisano wiele książek. Niektóre z nich znajdują się w zbiorach Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.



Rosemarie Portmann w swojej książce „**Dzieci a stres: istota zagadnienia**” (sg.181819) przedstawia różne przyczyny stresu u najmłodszych i proponuje sposoby pomocy dzieciom nim dotkniętym. Małe dzieci wykazują symptomy stresu – m.in. niepokój, problemy ze snem, bóle głowy lub brzucha oraz oznaki

wycieńczenia – dlatego też wielu rodziców i pedagogów zadaje sobie pytania: Dlaczego w obecnych czasach dzieci czują się tak bardzo obciążone? W jaki sposób można zmniejszyć stres u dzieci? Jak rodzice, wychowawcy i nauczyciele mogą wesprzeć zestresowane dzieci?



Książka „**Sposoby radzenia sobie z trudnościami przez studentów**” Justyny Iskry (sg.196176) jest inspirowana doświadczeniami autorki, będącej nauczycielem akademickim. Obserwacje i rozmowy ze studentami wskazują, że gwarancją sukcesu akademickiego nie są jedynie zdolności intelektualne. Duża grupa studentów pomimo posiadanych zdolności intelektualnych nie radzi sobie w nowej sytuacji, którą jest rozpoczęcie kolejnego etapu kształcenia (studia). Książka przedstawia spe-

cyfikę trudności, jakich doświadczają studenci w trakcie studiów, ze szczególnym uwzględnieniem studentów I roku.



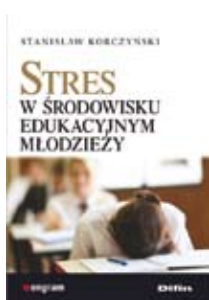
Przyjęło się uważać, że dzieciństwo jest czasem radości, bez troski i szczęścia. Nic bardziej mylnego. Jest ogromna różnica w postrzeganiu oraz ocenianiu dziecięcej rzeczywistości przez dzieci i przez osoby dorosłe. Często to, co dla nas jest obojętne lub wywołuje tylko lekkie napięcie, dla dzieci może

być źródłem ogromnego stresu, którego się nie spodziewamy. Poradnik Doroty Kalinowskiej „**Stres dziecka, czyli jak pomóc w trudnych sytuacjach**” (sg.194711) przybliży temat stresu u dzieci. Znaleźć tu można nie tylko wskazówki teoretyczne, ale także doświadczenia rodziców.



Szkoła jest bez wątpienia miejscem, gdzie młody człowiek doświadcza bardzo wielu stresujących sytuacji: musi poddać się określonym wymaganiom i regułom gry, ułożyć sobie relacje z rówieśnikami oraz nauczycielami, niekiedy rywalizować, a przede wszystkim – jest

poddawany nieustannej ocenie. Książka Izabeli Renaty Galickiej-Płachty „**Stres w szkole: jak potwora uczynić przyjacielem**” (sg.175762) przedstawia skuteczne metody radzenia sobie ze stresem i uczy, jak przekształcać go w twórczą i pozytywną siłę oraz podpowiada, jak zmienić swoje nastawienie, aby stres przestał zżerać i zaczął pracować na naszą korzyść. Książka jest adresowana przede wszystkim do młodzieży. Powinni ją jednak przeczytać również rodzice oraz nauczyciele, aby lepiej zrozumieć swoich podopiecznych.



Książka „**Stres w środowisku edukacyjnym młodzieży**” Stanisława Korczyńskiego (sg.195890) jest przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców zajmujących się problematyką oświatową. Autor dokonuje analizy podobieństw i różnic w subiektywnej ocenie stresorów edukacyjnych uczniów na różnych poziomach kształce-

nia. Opisywane źródła stresu w ujęciu ilościowym wzbogaca licznymi wypowiedziami uczniów, świadczącymi o postrzeganiu szkoły, rówieśników, środowiska rodzinnego i samego siebie z punktu widzenia przyczyn irytacji, frustracji oraz wielu napięć emocjonalnych. Autor, analizując stres edukacyjny, nie ogranicza się tylko do szkoły, ale wiąże go również ze środowiskiem domowym, bowiem źródłem tego stresu może być wiele czynników tkwiących właśnie w nim. W związku z tym dokonuje analizy porównawczej szkoły i środowiska rodzinnego w generowaniu uczniowskiego stresu. Opisuje konsekwencje stresu oraz sposoby radzenia sobie z nim. Niezwykle wartościowe są wskazania dla nauczycieli i rodziców, mające na celu zapobieganie skutkom stresu edukacyjnego. Autor daje sporo rad, pozwalających uniknąć cierpienia spowodowanego nerwowymi napięciami, na jakie narażeni są uczniowie we współczesnym świecie oraz pomocnych w poszukiwaniu skutecznych sposobów przystosowania się do sytuacji stresowych.



Nauka tylko wtedy jest sucha, nudna, stresująca czy trudna, gdy nie uwzględnia się w niej sposobu, w jaki pracuje mózg (co, niestety, bardzo często ma miejsce w szkołach). Problem ten można jednak rozwiązać, o ile rodzice będą wiedzieli, co jest jego przyczyną. Informacje zawarte w książ-

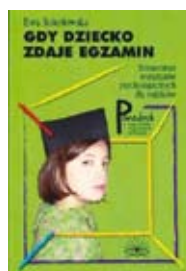
ce Very F. Birkenbihl „**Szkola bez stresu!**” (sg.162671) są wynikiem długoletnich doświadczeń, zdobytych podczas seminariów w USA i w Europie.



Najważniejsze w procesie uczenia się są momenty, w których odkrywamy, że otaczający nas świat jest fascynujący. To one wpływają na nasz rozwój osobisty oraz powodują, że mamy pełny kontakt ze sobą. Jednak powszechne sztywne podejście do nauki sprawia, że dzieci tracą wrodzoną radość z odkrywania i chęć uczenia się nowych zagadnień. Nasiąkają także nieuwagą rodziców oraz nawykiem podejmowania kilku działań naraz, co pogarsza koncentrację i pamięć, rozprasza oraz zwiększa poziom stresu. Poradnik „**Uważne uczenie się: zredukuj stres i zwiększ produktywność mózgu, by uczyć się efektywnie**” Richarda Chambersa i Craiga Hasseda (sg.203452) wskazuje na możliwości wykorzystania koncepcji mindfulness zarówno w procesie uczenia się, jak i nauczania.



Dzieci również mogą się wypalić. Presja, której podlegają, jest nie do wytrzymania. Muszą mieć perfekcyjną stylizację na występ w klasie, idealne oceny, a po zakończeniu lekcji i dodatkowej godzinie języka obcego już czekają na nie trener i nauczycielka gry na pianinie. Dzieci niemal całkowicie poddają się dyktatowi społeczeństwa, w którym liczy się tylko sukces – i ponoszą tego bolesne konsekwencje. Doświadczony psychiatra, profesor Michael Schulte-Markwort, autor książki „**Wypalone dzieci: o presji osiągnięć i pogoni za sukcesem**” (sg.201260), codziennie diagnozuje u dzieci i młodzieży wypalenie. Swoją książką chciałby nami wstrząsnąć i wywołać dyskusję na temat stresu, który towarzyszy najmłodszym. Nauka oraz chodzenie do szkoły powinny być dla nich przyjemnością. Tymczasem żyją w świecie, który gna je bez tchu od jednej przeszkody do następnej i zmusza do walki o wątpliwe wartości.



W pierwszej części książki Ewy Sołkowskiej „**Gdy dziecko zdaje egzamin: scenariusze warsztatów psychologicznych dla rodziców**” (sg.185316) jest mowa o trenowaniu strategii uczenia się, zapamiętywania i rozwiązywania zadań, które pomagają zrozumieć, co dla dziec-

ka jest najkorzystniejsze i umiejętnie je wesprzeć. W drugiej zaś części jest to książka o zachęcaniu dziecka do nauki i najbardziej efektywnym sposobie organizowania codziennej pracy.



Skąd się bierze niechęć do nauki i stres egzaminacyjny? Przede wszystkim ze sposobu „motywowania”, polegającego na obarczaniu

młodzieży lękami rodziców i nauczycieli: „będziesz rowy kopać”, „przyniesiesz wstyd rodzinie”, „zniszczysz sobie przyszłość”. Drugim powodem jest brak wiary uczniów we własne możliwości. Prezentują oni zwykle typ inteligencji niedoceniany i niepotrzebny w szkole, za to niezbędny w późniejszym życiu zawodowym. Dlatego gwiazdy klasowe pracują często u trójkowiczów. Książka Elżbiety Zubrzyckiej „**Egzaminy bez spiny**” (w planach zakupowych) pomaga uczniom rozpoznać własną indywidualność, znaleźć odpowiedni styl nauki i powody, aby się zaangażować, a także buduje w młodym człowieku zaufanie do siebie. Zmienia nastawienie do powtórek, uczy odnajdować w nich przyjemność. Instruuje także, jak pod lękami wyrażanymi przez rodziców i nauczycieli rozpoznać prawdziwe, wspierające intencje. W rozdziale adresowanym do dorosłych zachęca, aby przekazywali młodzieży to, w co wierzą i na co mają nadzieję, a nie to, czego się boją. Książka jest rodzajem psychologicznego poradnika motywującego na całe życie.

Mózg nieposkromiony. Dążenie człowieka do doskonałości

Arleta Kundera,
PBW w Gdańsku

Mózg to najbardziej skomplikowany i wciąż nie do końca poznany twór natury, który wzbudza nieustannie ciekawość naukowców. Prowadzone w ciągu ostatnich dwóch dekad badania pozwoliły uzyskać wgląd w jego pracę. Nadal jednak nie potrafimy rozwiązać tajemnicy tego niespełna półtorakilogramowego organu. W związku z tym pragniemy zaprosić uczniów do udziału w tegorocznej Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej pod tytułem *Mózg nieposkromiony. Dążenie człowieka do doskonałości*. Konferencja odbędzie się 16 listopada 2019 roku na Politechnice Gdańskiej.

Adresowana do uczniów starszych klas szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych konferencja jest doskonałą okazją do spotkania innych młodych ludzi, dla których nauka jest pasją, a ponadto do wysłuchania wykładów ekspertów, nauczycieli akademickich i przede wszystkim – uczniów. Temat konferencji zostanie zaprezentowany z perspektywy takich dziedzin, jak: biologia, chemia, fizyka, matematyka, informatyka i nauki humanistyczne/kompetencje społeczne. W trakcie paneli dziedzinowych każdy, niezależnie od poziomu wiedzy i zainteresowań, może znaleźć coś ciekawego dla siebie.

Pomorska Uczniowska Konferencja Naukowa odbywa się raz w roku i cieszy się coraz większą popularnością wśród uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli. Hasłem przewodnim I edycji wydarzenia była *Sztuczna inteligencja – nadzieje, wyzwania, perspektywy*. II edycja, której tematem był mikro- i makrokosmos, zgromadziła ponad 300 miłośników nauki. Podczas 2 sesji w trakcie 6 godzin 44 prelegentów wygłosiło 38 wykładów.

III edycja zapowiada się równie ciekawie. Konferencji będą towarzyszyły dodatkowe atrakcje. Uczestnicy będą mieli możliwość poznania dokonań instytucji prowadzących działalność naukowo-edukacyjną na terenie Pomorza oraz działalności studenckich kół naukowych z trójmiejskich uczelni.

Organizatorami wydarzenia są: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, Politechnika Gdańska oraz Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego.

Więcej informacji można znaleźć na stronach: <https://zdolnizpomorza.pomorskie.eu> oraz <http://pbw.gda.pl>.

Zapisy (rejestracja elektroniczna) ruszą 10 września 2019 r. Zapraszamy do udziału w III Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej *Mózg nieposkromiony. Dążenie człowieka do doskonałości*.

rozmowy o edukacji

Myśląc krytycznie, budujemy własną drogę do szczęścia

z Arturem Negri rozmawia Ewa Furche,
wicedyrektor CEN

Ewa Furche: Panie Arturze, co dla Pana jako filozofa jest najważniejsze w życiu?

Artur Negri: Zapewne, jak u wielu miłośników filozofii: dociekanie prawdy. Filozofia rodzi się ze zdziwienia i miłuje mądrość. Filozofowie, dążąc do zrozumienia świata, krytycznie rozważają najistotniejsze problemy. Stąd pewnie moja fascynacja krytycznym myśleniem. Po pierwsze zatem myślenie, a po drugie autonomia, czyli niezależność, własna wola, samostanowienie, zdolność do podejmowania indywidualnych wyborów. Po trzecie, szczęście. Czym byłoby życie bez niego?

E.F.: Thomas Alva Edison powiedział, że myślenie jest najtrudniejszą ze wszystkich dyscyplin. Jeżeli myślimy w sposób jasny, logiczny i racjonalny, łatwiej nam wyrażać nasze przemyślenia, dostrzegać błędy w rozumowaniu czy efektywnie dokonać samooceny własnych działań. Jaka ocenia Pan kondycję myślenia i komunikowania się w naszym kraju?

A.N.: Nie wiem, czy myślenie jest najtrudniejsze, ale z pewnością wymaga wysiłku i dyscypliny. Myślenie i komunikacja to, zdaje się, nie są nasze najmocniejsze strony. Wydaje się, że od faktów wolimy opinii, a poglądy to dla niektórych prawda. W dyskursie publicznym dominuje narzucanie własnego stanowiska, innymi słowy – przemoc. Do tego dochodzi nasza obawa przed innym, obcym czy też nieufność; a przecież to między innymi zaufanie sprawia, że chcemy siebie nawzajem słuchać i rozumieć. Mało jest przestrzeni na dialog.

E.F.: Dr Joe Lau (Uniwersytet w Hong Kongu), autor poradnika krytycznego myślenia *An Introduction to Critical Thinking and Creativity – Think more, Think better*, wyraził pogląd, że często, używając niejasnych słów, chcemy sprawić, aby to, co mówimy, było mądrzejsze i donioślejsze niż jest w rzeczywistości – wpadamy wówczas w pułapki

językowe, utrudniające adresatowi odbiór komunikatu...

A.N.: To jedna z technik manipulacji. Nie polecam.

E.F.: Czy poprzez zwiększanie precyzji komunikatów ich odbiorcy łatwiej się z nami porozumiewają, a nam łatwiej się żyje? To chyba zbyt uproszczenie?

A.N.: Używanie danego pojęcia w dwóch znaczeniach (ekwiwokacja) czy wieloznaczność kontekstu wywołana wadliwą składnią lub wadliwą interpunkcją (amfibolia) skutkują tym, że trudniej nam się porozumiewać. Wiele jest też w języku nieostrych po-

jęć. Używając ich, często zakładamy, że inni rozumieją je podobnie. Tymczasem jest inaczej, na co zwrócił uwagę choćby Wittgenstein, znakomity filozof języka. Np. dla jednych demokracja będzie rządami większości, ale dla innych – uszanowaniem praw mniejszości. To nie jest to samo.

Precyzja komunikatu, a przede wszystkim samego języka, to konieczność nie tylko w myśleniu krytycznym. Przydaje się także w życiu codziennym.

Jeśli np. narzeczeni uzgodnią, że się nie zdradzają i zarazem nie ustalą, czy owe pojęcie rozumieją tak samo, mogą się srogo zawieść.

E.F.: Co rozumie Pan pod pojęciem krytycznego myślenia?

A.N.: Jest wiele definicji krytycznego myślenia. Z greki *kritikos* to zdolność wydawania sądów, dostrzegania różnic i podejmowania decyzji. Osoba krytycznie myśląca nie zadowala się oczywistościami. Rozważając dany problem, docieka prawdy. Dlatego myślenie krytyczne to też myślenie refleksyjne.

E.F.: Jak można nauczyć się krytycznego myślenia?

A.N.: Po pierwsze, trzeba się przyjrzeć własnej postawie. Już Sokrates uczył nas, że mamy stawiać pytania, a więc dociekać oraz mieć wątpliwości. To zdolność do kwestionowania nie tylko czyichś przekonania czy wywodów, ale też własnych. Po drugie, konieczne jest zgłębienie przynajmniej podstaw

*Wydaje się,
że od faktów wolimy opinii, a poglądy
to dla niektórych prawda.*

*Dla jednych demokracja będzie
rządami większości, ale dla innych
– uszanowaniem praw mniejszości.
To nie jest to samo.*

logiki, sztuki argumentacji czy precyzji języka. To też bycie odpornym na manipulację. Rozpoznawanie pułapek i błędów myślenia. I po trzecie, etyka. Krytyczny to nie krytykujący. Otwarta komunikacja, szacunek czy akceptacja dla innego sposobu myślenia są równie konieczne. W przeciwnym razie moglibyśmy ulec pokusie narzucenia własnego zdania, a stąd już blisko do manipulacji, a nawet przemocy.

E.F.: Jak krytyczne myślenie uchroni nas przed pułapkami bezrefleksyjnego działania?

A.N.: To choćby zdolność do powiedzenia: stop, chwila, zastanówmy się. Np. w sklepie ze sprzętem AGD trudno z setki pralek wybrać jedną, właściwą dla siebie. Dlatego niektórzy sprzedawcy zawężają wybór pomiędzy jednym modelem pralki a drugim. To znany tzw. fałszywy dylemat. Możemy ulec manipulacji sprzedającego albo zastosować zasadę stop: chciałbym jeszcze zobaczyć przynajmniej kilka innych pralek. W pracy niektórzy mogą ulec pokusie szybkich rozwiązań. Zamiast dokonać rzeczowej diagnozy, zadowolą się pospiesznym oglądem sprawy, co może skutkować zastosowaniem nieadekwatnego rozwiązania.

E.F.: A co z manipulacją?

A.N.: Nie stosować, a jeśli ktoś stosuje ją wobec nas – bronić się. Jeżeli zna się techniki manipulacji, a także pułapki myślenia, jest to możliwe.

E.F.: Spotkałam się ze stwierdzeniem, że myślenie krytyczne stoi w sprzeczności z kreatywnością, pojmowaną jako przestrzeń do tworzenia nowych pomysłów, rozwiązań czy idei. Zakładam, że Pan jest w opozycji do tej opinii?

A.N.: Kreatywny z krytycznym nie muszą być wobec siebie w opozycji. Mogą siebie uzupełniać. W obu sposobach myślenia chodzi o zdolność tworzenia czegoś nowego, chociaż może z nieco innych perspektyw i nieco odmiennymi metodami. Stosując krytyczne i kreatywne myślenie można skuteczniej rozwiązywać problemy. Warto przy okazji zauważyć, że te trzy umiejętności – rozwiązywania skomplikowanych problemów, myślenia krytycznego i myślenia kreatywnego – autorzy raportu „The Future of Jobs”, opublikowanego w trakcie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, uznali za najważniejsze kompetencje na rynku pracy w roku 2020.

E.F.: Innowacyjność, kreatywność, przedsiębiorczość to nośne hasła w naszej edukacji. Czego nie robi szkoła, aby wspierać dzieci i uczniów w ucze-

niu się umiejętności niezbędnych do radzenia sobie w życiu dzisiaj, jutro oraz za 20 i więcej lat?

A.N.: Moim zdaniem przede wszystkim nie uczy współpracy. Premiuje się pracą samodzielną, a nie grupową. Zakłada się bowiem, że w grupie część będzie pracować, a część nie. To ta nasza nieufność. Po drugie, część nauczycieli zamiast pobudzać do myślenia i zachęcać do stawiania pytań, przemawia ex cathedra. Tacy nauczyciele wolą tworzyć kopie siebie aniżeli stwarzać przestrzeń do autonomicznego myślenia i samodzielności. Po trzecie, wyrzucimy ławki ze szkół. Nie da się bowiem rozmawiać z... plecami. Powinna się zmienić architek-

tura sal. Krzesła z pulpitemi można dowolnie ustawiać, a to sprawia, że uczniowie wraz z nauczycielem tworzą taki rodzaj wspólnoty, który sprzyja rozmowie i współpracy. Nauczyciel powinien być z uczniami, a nie przed nimi.

E.F.: Dlaczego w szkole nie uczą krytycznego myślenia? Przecież to fundamentalna umiejętność w procesie uczenia się: zrozumieć, żeby działać.

A.N.: Wydaje się, że od racji wolimy emocje. Stąd tak wciąż silny u nas duch romantyzmu. Oświecenie nie przypadło nam do gustu. Przypadły nam do gustu natomiast folwarki. Prof. Hryniewicz jest

autorem sformułowania *kultura folwarczna*. O ile w zachodniej Europie od XVI wieku kształtowała się rynkowa kultura organizacyjna, o tyle we wschodniej rozwijała się gospodarka folwarczna, której kres w Polsce nastąpił dopiero w roku 1944. Jej szczególnym wyrazem jest pańszczyzna, która przetrwała u nas do 1931 roku. W kulturze folwarcznej pan mowi, a chłop słucha i wykonuje. Z badań prof. Hryniewicza wynika, że tacy właśnie jesteśmy. Jedni z nas rezygnują z myślenia oraz odpowiedzialności, słuchając rozkazów; drudzy natomiast je wydają, szukając posłuchu. Tak się nauczyliśmy i tak uczymy.

E.F.: Podsumowując naszą rozmowę, spójrzmy na człowieka holistycznie – jakie argumenty przytoczy Pan na uzasadnienie tezy: myślenie krytyczne wpływa korzystnie na dobrostan człowieka?

A.N.: Myśląc krytycznie, a zatem też autonomicznie, budujemy własną drogę do szczęścia. Autonomia to prawo i zdolność do decydowania o sobie. Należy przy tym znać własne interesy; w przeciwnym razie możemy realizować interesy cudze. Dla Kanta autonomia to dla człowieka jego konstitu-

Tacy właśnie jesteśmy: jedni z nas rezygnują z myślenia oraz odpowiedzialności, słuchając rozkazów; drudzy natomiast je wydają, szukając posłuchu.

Osoba krytycznie myśląca nie zadowolą się oczywistościami.

tywna właściwość. Kant, a za nim inni filozofowie, pojęcie autonomii wiążą – i to ściśle – z pojęciem wolności jednostki. I tu druga kwestia: nie tylko sobie powinniśmy przyznawać prawo do autonomii, ale także innemu człowiekowi. Ja to ja, a ty to ty, zauważa Perls, twórca terapii Gestalt. Odbierając innym autonomię, możemy popaść w nieuzasadniony paternalizm. Człowiek szanujący własną i cudzą autonomię tworzy nie tylko swoją drogę do szczęścia, ale także akceptuje wybory innych, wynikające z ich autonomicznego myślenia o sobie.

E.F.: Jakie doświadczenia w stosowaniu metodologii FRIS wykorzystuje Pan w rozwoju ludzi i organizacji? Jak się to ma do myślenia krytycznego?

A.N.: Prof. Sternberg zauważa, że styl myślenia to sposób, w jaki człowiek korzysta ze swoich możliwości intelektualnych. Zwraca przy tym uwagę, że jeśli człowiekowi nie sprzyjają okoliczności, może nie być w stanie należycie skorzystać ze swoich możliwości intelektualnych. Dzięki danemu stylowi myślenia w sposób charakterystyczny dla siebie postrzegamy zdarzenia oraz informacje, a także komunikujemy się i podejmujemy decyzje.

Style myślenia klasyfikowane są według różnych wymiarów. Metodologia FRIS posługuje się czterema perspektywami. To fakty (logiczny), idee (lateralny), struktury (analityczny) oraz relacje (empatyczny, intuicyjny). Wydaje się, że trzy pierwsze są bliższe krytycznemu myśleniu, skupiają się bowiem na faktach, analizach i dużym obrazie. W rozwoju ludzi i w pracy z organizacjami zwracam uwagę na to, że styl myślenia sam w sobie jest neutralny, nie jest natomiast neutralne jego stosowanie. Każdy ze stylów ma też swoje blaski i cienie. Dobrostan każdego z nas, a także sukces organizacji będą wzrastać między innymi dzięki dopasowywaniu zadań

Autonomia to prawo i zdolność do decydowania o sobie. Należy przy tym znać własne interesy; w przeciwnym razie możemy realizować interesy cudze.

i miejsca pracy adekwatnie do naszych stylów myślenia. Ktoś, kogo męczą szczegóły, raczej nie sprawdzi się w księgowości. Komuś, kto postrzega świat w sposób osobisty i subiektywny oraz intuicyjnie rozpoznaje powiązania osób, obiektów czy zdarzeń, myślenie krytyczne może sprawiać trudności.

E.F.: Serdecznie dziękując za rozmowę, wykorzystam Pana słowa: Każdy człowiek

jest autonomiczny i może być twórcą własnego życia. Po rozmowie wierzę, że myślenie krytyczne to nasz krytyczny przyjaciel w tym procesie.

Człowiek szanujący własną i cudzą autonomię tworzy nie tylko swoją drogę do szczęścia, ale także akceptuje wybory innych, wynikające z ich autonomicznego myślenia o sobie.



Artur Negri – pasjonat krytycznego myślenia, filozofii i rozwoju osobistego; wykładowca MBA na Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie; certyfikowany coach ICF, mentor i trener; autor programów rozwoju w zakresie przywództwa, marki osobistej, komunikacji i etyki; zajmuje się też badaniami psychometrycznymi; absolwent filozofii UW.

Wymiany młodzieży bez tajemnic



Jeszcze całkiem niedawno programy wspierające międzynarodową współpracę młodzieży można było policzyć na palcach jednej ręki. Dziś jest ich już kilkanaście. Można się spotkać w gro-

nie kilkunastu lub kilkudziesięciu osób, dwu- lub wielonarodowym. Z Europejczykami z Unii Europejskiej i zza naszej wschodniej granicy. Projekty mogą realizować uczniowie i nieformalne grupy młodzieży. Zakres tematyczny wspieranych projektów jest tak różnorodny, że praktycznie każdy w miarę sensowny pomysł ma szansę na realizację.

W publikacji „Międzynarodowe Wymiany Młodzieży” autorzy opisali kilkanaście programów wspierających współpracę młodzieży z różnych krajów. Oprócz podstawowych informacji

dotyczących formalności, priorytetów i wysokości budżetów czytelnicy znajdą w niej też porady koordynatorów programów, przykłady zrealizowanych projektów i rozmowy z ich pomysłodawcami.

Publikacja jest bezpłatna. Można ją otrzymać w siedzibie Krajowego Biura lub w jednym z kilkudziesięciu punktów Eurodesk Polska. Elektroniczna wersja broszury znajduje się na stronie: www.eurodesk.pl/publikacje/miedzynarodowe-wymiany-mlodziezy.

źródło: www.eurodesk.pl

Zapraszamy do lektury najnowszego numeru „CENnych Praktyk”

Centrum Edukacji Nauczycieli
w Gdańsku

Edukacja kaszubska



Tom VIII
Gdańsk 2018

CENne
PRAKTYKI



JEDNOSTKA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

Organ prowadzący:
Samorząd Województwa Pomorskiego

Placówka posiada akredytację – decyzja Pomorskiego Kuratora Oświaty w Gdańsku nr 17/2006 z dnia 27.03.2006 r.

Placówka wpisana do rejestru instytucji szkoleniowych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku pod nr ewidencyjnym 2.22/00057/2007